

Dobre praktyki w zatrudnianiu

Nr 1/205
2015



www.razemztoba.pl

dostępna także dla niewidomych
NEWSLETTER DLA CZYTELNIKÓW „RAZEM Z TOBĄ”

Miesięcznik finansowany
jest ze środków PFRON

Państwowy Fundusz
Rehabilitacji Osób
Niepełnosprawnych



W numerze:

Większe wsparcie. Zobacz, dla kogo
Asystent potrzebny od zaraz
Lęk i nadzieja

Nigdy nie przypuszczałem,
że będę pisał bajki

SPIS TREŚCI

12

Wsparcie dla dzieci

W 2014 roku na wsparcie osób niepełnosprawnych i ich opiekunów rząd przeznaczył rekordowe 14 mld zł. Co to w praktyce oznacza? Jaką pomoc można otrzymać ...



26

Przemoc w literze prawa

Mam 55 lat jestem osobą niepełnosprawną. Kilku lokatorów zaczęło mnie prześladować. Nie wiedziałem, że ja w tym nie jestem odosobniony. Znałem właśnie ...



30

Nigdy nie myślałem...

O dzieciach, które są najsurowszym krytykiem bajek oraz o niełatwym procesie ich powstawania rozmawiam z olsztyńskim ...



16

Asystent potrzebny od zaraz

Od 1 maja do 31 grudnia 2014 r. Elbląska Rada Konsultacyjna Osób Niepełnosprawnych realizowała projekt „Asystent - pomocna dłoń, którego celem było podniesienie ...



24

Lęk i nadzieja

Wprowadzenie nowych procedur Pakietu Onkologicznego z marszu, bez pilotażu, budzi wiele niepokoju w placówkach służby zdrowia, nie zostało też przyjęte ...



Konkurs	str. 3
Dobre adresy www	str. 4
Złotówka za złotówkę	str. 9
Wyższe wsparcie dla zatrudniających	str. 10
Więcej na turnusy i nie tylko	str. 11
Dokumentacja medyczna w sieci	str. 15
Z razemtoba.pl	str. 18
Wiadomości z regionu	str. 19
Krótko	str. 20-21
Rodzicielskie dla wszystkich	str. 27
Zmiany w zasiłkach pogrzebowych	str. 27
Czym zawinił konsument?	str. 28
Zapytaj. Odpowiemy!	str. 29
Z naszej czytelnicy	str. 32-33
Piosenkarz, aktor niepełnosprawny?	str. 34
Tatarzy chcą patrzeć na Zachód	str. 35
Sport	str. 37
4 pytania do... ..	str. 38
Nasze Miasto	str. 39-40

Nowory Rok stał się faktem. Mamy piętnastkę w dacie a więc jak donosi „Wujek Google”, jest to cyfra Wenus i według starej, wypróbowanej wykładni łączy w sobie życie i śmierć lub dzień i noc. Jest też liczbą osób, które rozpoczynają coś z zapalem, lecz szybko zwalniają. Jest więc liczbą wzrostu i opadania. Symbolizuje los bogaty w zmiany. Zatem oddaję Państwu w ręce nieco odświeżony numer „Razem z Tobą”. Zachęcam jednocześnie do udziału w naszej ankiecie dotyczącej naszego miesięcznika, która znajduje się na stronie internetowej www.razemz-toba.pl (prawy górny róg strony, tuż pod przyciskiem – archiwum). Jak już się stało tradycją, po nowym roku w „Razem z Tobą” pojawiają się nowe działy i sekcje. Ze względów technicznych

i organizacyjnych, dział „Bez barier”, który miał pokazywać dobre praktyki w budowaniu dostępności dla osób niepełnosprawnych pojawiać się będzie na łamach naszego pisma nieregularnie. Naszym głównym zamysłem na ten rok jest integracja wersji papierowej z wersją internetową „Razem z Tobą”. Znajdą więc Państwo dział „Z razemz-toba.pl”, w którym to prezentujemy skróty najciekawszych informacji ze strony internetowej. Każdy, kto będzie chciał szerzej zgłębić przedstawiony w tym dziale problem, wystarczy, że wpisze podany pod artykułem tzw. „łatwy link do strony”, w pasek adresu swojej przeglądarki. Dzięki temu będzie można np. obejrzeć fotorelacje z opisywanego wydarzenia. Od tego roku większy nacisk kładziemy również na pytania



od czytelników, które staramy się opracowywać i udzielać na nie stosownych odpowiedzi. Nie są to jedyne zamiany jakie przygotowaliśmy, ale po szczegóły zapraszam już na kolejne strony „Razem z Tobą” i życzę miłej lektury.

Rafał Sutek

Kolędowanie nie tylko na płycie

Orkiestra Garnizonowa Wojsk Lądowych w Elblągu pod batutą kpt. Macieja Skrzypczaka, osoby z niepełnosprawnościami oraz dzieci z sekcji wokalne „Światowida” - to właśnie oni intensywnie pracowali nad przygotowaniem płyty z kolędami. Efekt końcowy można było obejrzeć podczas koncertu w CSE Światowid, można również obejrzeć retransmisję koncertu na eswiatowid.pl.

Pomysł na płytę z kolędami, miał charakter integracyjny. Osoby niepełnosprawne, które wzięły udział w nagraniu, to uczestnicy zajęć, które odbywają się co roku w ramach „Twórczej terapii”. W powstanie płyty poza osobami niepełnosprawnymi, zaangażowała się również Celina Ołdakowska, której śpiew podziwiać można było m.in. podczas tegorocznych, 8. Międzynarodowych Spotkań Artystycznych oraz sekcja wokalna, dziecięca - razem ponad 30 osób a nad całością czuwał Maciej Skrzypczak, instruktor w CSE „Światowid” oraz Kapelmistrz Orkiestry Garnizonowej Wojsk Lądowych w Elblągu. Można więc śmiało powiedzieć, że od strony muzycznej to górne C. Na płycie „Kolędowanie” można usłyszeć 9 kolęd, tych bardziej oraz tych mniej znanych. Płyta, w nakładzie 500 egzemplarzy, dystrybuowana jest nieodpłatnie. Trafia do osób wymagających wsparcia, samotnych, do placówek opiekuńczych, domów dziecka na Warmii i Mazurach. - Na płycie usłyszeć można 9 kolęd, tych bardziej, oraz tych mniej znanych.

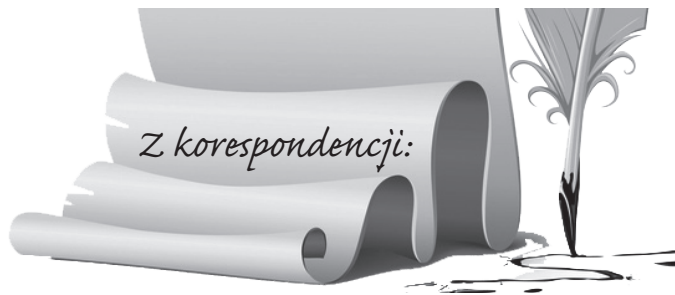
Uważam, że repertuar powinien być zróżnicowany, miło jest zaśpiewać to, co znamy, ale też dobrze, jak poznajemy coś nowego. Starłem się wybierać kolędy pod kątem dostępności aranży, kierowałem się możliwościami tonacyjnymi oraz możliwościami wykonawczymi uczestników, tak aby całość miała ręce i nogi. Praca z osobami niepełnosprawnymi to dla mnie nowe, aczkolwiek miłe wyzwanie, a moi podopieczni to ludzie bardzo szczerzy, otwarci i zdyscyplinowani - podsumowuje Maciej Skrzypczak. A tak po koncercie, który odbył się w Światowidzie mówiła nam Teresa Miłoszewska, koordynatorka programu „Twórcza Terapii”, który realizowany był przez Centrum Spotkań Europejskich „Światowid” i Stowarzyszenie Kulturalne „Viva Art”. - To był naprawdę niesamowity koncert, widziałam łzy wzruszenia wśród publiczności.



Dla naszych czytelników mamy dwie płyty z tymi wyjątkowymi kolędami. Aby je zdobyć wystarczy podesłać na adres konkurs@razemz-toba.pl swoje imię i nazwisko. Termin nadsyłania zgłoszeń mija 20 lutego. Nazwisko zwycięzcy podamy w kolejnym numerze „Razem z Tobą”.

KONKURS





Z korespondencji:

Ekwiwalent zamiast urlopu

Nie wykorzystałem urlopu wypoczynkowego za rok 2014, czy mogę wnioskować do pracodawcy, by wypłacił mi go w postaci ekwiwalentu pieniężnego?

Pracodawca może wysłać nas na zaległy urlop nawet wbrew naszej woli, lecz tylko wtedy, kiedy mija termin jego wykorzystania. Na wypłatę w zdecydowanej większości sytuacji liczyć możemy jedynie, gdy pracownik nie mógł wykorzystać urlopu np. przez chorobę lub kończy mu się umowa. Warto również wiedzieć, że zawsze można dojść do porozumienia z pracodawcą w kwestii terminu urlopu lub ewentualnego ekwiwalentu, lecz zależne jest to od dobrej woli obu stron. Zarówno zaległy urlop, jak i ekwiwalent przedawniają się po okresie trzech lat.

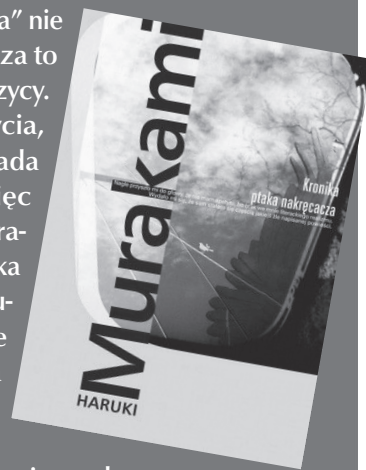
Polecam - A. Pietrzyk

Haruki Murakami, „Kronika ptaka nakręcacza”

W „Kronice ptaka nakręcacza” nie znajdziemy zawilej fabuły, ale za to jest tu Japonia, a raczej Japończycy. Ich sposób myślenia i styl życia, ich pamięć i historia. Toru Okada stracił pracę, zajmuje się więc domem. Jest na utrzymaniu pracującej żony. Pewnego dnia znika ich kot. Toru wyrusza na poszukiwanie zwierzątka. W czasie wędrówki po mieście spotyka rozmaitych ludzi. W kontakcie z nimi zmienia się on sam, doznaje duchowej przemiany, nieomal buddyjskiej iluminacji.

„Kronika ptaka nakręcacza” to książka, w której niemało jest wnikliwych opisów i filozoficznych rozważań; to swoisty rentgen rozumu. Polecam.

Audiobook: Haruki Murakami, „Kronikaptaka nakręcacza”, Anna Zielińska-Elliott, Muza, 2008, czyta Grzegorz Jurkiewicz, czas nagrania: 28 godz. 46 min.



Ciśnienie człowieka zmienia się wraz z pogodą?

MIT - Niewielki wpływ na ciśnienie tętnicze ma ciśnienie atmosferyczne. Wszystko za sprawą tego, że pierwsze z nich regulowane jest przez procesy wewnętrzne organizmu, a nie czynniki zewnętrzne.

Mam nadciśnienie, nie mogę ćwiczyć

MIT - Wręcz przeciwnie, ruch w takim wypadku jest jak najbardziej wskazany. Przy nadciśnieniu ruch i aktywność (np. spacerowanie lub marsz) w dłuższej perspektywie przyczyniają się do obniżenia ciśnienia. Przy dużym nadciśnieniu przed jakąkolwiek większą aktywnością lepiej skonsultować to z lekarzem.

Nadciśnienie powoduje, że nie mogę pić kawy

MIT - Jak się okazuje, kawa podnosi ciśnienie tylko w niewielkim stopniu, a pita systematycznie - nie podnosi go wcale.



ZADZWOŃ DO NAS

Jesteś świadkiem ciekawego wydarzenia? Coś Cię bulwersuje, smuci bądź cieszy?

Zadzwoń!
Czekamy na Twój telefon!

(55) 232-69-35

Co ciekawego w kalendarzu...

Luty 2015

4 lutego

Międzynarodowy Dzień Walki z Rakiem - w tym dniu organizowane są dni otwarte w placówkach onkologicznych, podczas których można skorzystać z porad oraz bezpłatnych badań.

11 lutego

Światowy Dzień Chorego - święto ma na celu m.in. dowartościowanie cierpienia chorych oraz popieranie zaangażowania wolontariatu.

14 lutego

Dzień Chorych na Padaczkę/Walentynki - Święty Walenty jest patronem nie tylko zakochanych, ale i osób chorych na padaczkę.

23 lutego

Ogólnopolski Dzień Walki z Depresją - Na zaburzenia depresyjne cierpi 4-9 procent pań i 2-3 procent panów. Prawidłowe leczenie daje ok 90 procent szans na wyjście z choroby.

Dobre adresy

www.integracja-to-my.blogspot.com

Blog Fundacji Wsparcia Osób Niepełnosprawnych. W tym miejscu znaleźć można liczne wywiady z osobami niepełnosprawnymi, a także treści dotyczące osób niepełnosprawnych, ich rodzin i przyjaciół. Na blogu znajdują się teksty z kraju i ze świata pisane zarówno przez twórców bloga, jak i przez inne osoby niepełnosprawne, ale nie tylko. Można przeczytać tutaj o wszystkim tym, o czym nie ma mowy na innych stronach, dzielić się swoimi spostrzeżeniami, emocjami albo wydarzeniami, które miały miejsce w Waszym życiu. Autorzy komentują rzeczywistość i pozwalają innym zabierać głos w słusznej sprawie. Blog porusza tematy bulwersujące, ale też pełne nadziei.

www.niepelnosprawnik.eu

Miejsce, w którym znaleźć można informacje dotyczące dostępności obiektów użyteczności publicznej (kina, teatry, muzea, salony fryzjerskie, sklepy, komunikacja miejska itp.) do potrzeb różnych grup osób niepełnosprawnych. Baza liczy na razie tylko jedenaście miast i gmin w Polsce, lecz wybierając się do takich miast jak Poznań, Warszawa czy Wrocław warto tutaj zajrzeć. W sumie na stronie w postaci piktogramów - będących opisem dostępności dla danej grupy osób niepełnosprawnych konkretnego miejsca - opisanych zostało 10597 obiektów.

www.razemztoba.pl

Nasza strona internetowa, gdzie na bieżąco publikujemy materiały z dziedziny prawa, zdrowia, nowinek technicznych, kultury oraz sportu osób niepełnosprawnych. Publikujemy wywiady, felietony oraz recenzje audiobooków. Nie brakuje również tematów aktualnych, pytań od czytelników, interwencji, fotorelacji z imprez oraz informacji z Elbląga i okolic.



Savoir-vivre

Bycie niepełnosprawnym, nie oznacza automatycznie, że taka osoba potrzebuje pomocy. Jeśli znajduje się ona w przyjaznym otoczeniu, świetnie poradzi sobie sama. Często też niektóre osoby niepełnosprawne chcą być uważane za samodzielne, stąd nie proszą i nie oczekują pomocy. Zatem zanim zaczniemy pomagać, zapytajmy, czy oferowana przez nas pomoc jest potrzebna.

Całkowicie dopuszczalne jest żegnanie się z osobą niewidomą słowami „dobrze było cię widzieć” czy „do zobaczenia”, gdyż osoby te często same używają podobnych zwrotów.

Pamiętajmy, aby w rozmowie z osobami niepełnosprawnymi zwracać się do nich bezpośrednio, a nie do ich towarzysza, pomocnika czy tłumacza języka migowego.

Niektóre osoby niepełnosprawne (np. niewidomi) utrzymują równowagę dzięki swoim rękóm, dlatego chwyatanie ich za nie - nawet w celu udzielenia pomocy - może tę równowagę zakłócić. Chcąc pomóc osobie niewidomej przejść np. przez pasy, zaproponujmy jej swoje ramię, a nie chwytajmy za rękę.

Wyjaśniamy

w pigułce

Co zrobić, gdy nie mam na czynsz?

Każda osoba, która zajmuje mieszkanie na podstawie tytułu prawnego (właściciel, najemca, członek spółdzielni mieszkaniowej), może ubiegać się o tzw. dodatek mieszkaniowy od gminy.

Dodatek mieszkaniowy ma na celu pokrycie części wydatków, jakie dana osoba ponosi w związku z zajmowanym mieszkaniem.

Dodatek mieszkaniowy przyznawany jest w drodze decyzji administracyjnej na okres 6 miesięcy. Po upływie tego okresu można ponownie ubiegać się o przyznanie dodatku mieszkaniowego.

Przyznanie dodatku i jego wysokość są uzależnione od dochodów osoby ubiegającej się o dodatek, wielkości mieszkania, jakie ona zajmuje oraz wielkości ponoszonych na cele mieszkaniowe wydatków.

7 dobrych praktyk zatrudniania osób niepełnosprawnych

Osoby z niepełnosprawnością stanowią jedną z najbardziej wykluczonych grup na rynku pracy. Ich potencjał zawodowy wciąż nie jest w pełni wykorzystywany przez polskich pracodawców. Nie brakuje jednak firm i instytucji, które chcą to zmienić, prowadząc rekrutację otwartą na osoby z niepełnosprawnością.

Coraz więcej przedsiębiorców dostrzega korzyści płynące ze stosowania zrównoważonej polityki kadrowej, uwzględniającej zatrudnianie osób z orzeczeniem

o niepełnosprawności. Jak mówi Dorota Piotrowska, Menedżer Sprzedaży i Rozwoju w Job Trainings (Grupa Job/Upright Group): - Wychodzą oni naprzeciw nieuniknionym zmianom demograficznym, takim jak wzrost grupy pracowników 50+ i związanej z tym liczby pracowników z niepełnosprawnościami nabytymi. Już w tej chwili społeczeństwo polskie należy do najszybciej starzejących się w Europie, a procent osób z niepełnosprawnościami w grupie 45+ wynosi ponad 83%. - Angażowanie pracowników z niepełnosprawnością nie tylko więc pozytywnie wyróżnia daną

osób w wieku produkcyjnym. Na jakie elementy powinni zwracać więc uwagę pracodawcy, którzy chcą osiągnąć pożądany rezultat w rekrutacji kandydatów z orzeczeniem o niepełnosprawności?

1. Szukasz pracownika? Zastanów się nad osobą z niepełnosprawnością

W cyklu życia każdego przedsiębiorstwa przychodzi moment, w którym poszukiwany jest nowy pracownik.

Większość pracodawców nie zdaje sobie sprawy, że zatrudnienie osoby z niepełnosprawnością może stanowić dla firmy taką samą, jeśli nie większą wartość, jak przyjęcie pełnosprawnego pracownika.

Podstawową rzeczą, od

niem. Zdecydowana większość z nich to osoby legitymujące się stopniem umiarkowanym oraz lekkim, które najczęściej nie posiadają przeciwwskazań do podjęcia pracy. Dodatkowo, należy zwrócić uwagę, że ok. 10% osób z orzeczoną stopniem niepełnosprawności posiada wyższe wykształcenie, a niespełna 70% wykształcenie zawodowe lub średnie. Co ważne, dzięki programom celowym Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz Miejskich Ośrodków Pomocy Rodzinie liczba osób niepełnosprawnych z wykształceniem wyższym dynamicznie rośnie. Przyniesione dane przeciwstawiają się dwóm

głównym przyczynom niechęci do zatrudniania osób z niepełnosprawnością wśród pracodawców.

- Wiele przykładów pokazuje, że osoby z orzecz-

niem mogą zostać zatrudnione zarówno jako pracownicy biurowi, jak również pracownicy fizyczni. Jako przykład firm, które zatrudniają osoby z niepełnosprawnością na stanowiskach tzw. white col-

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, aktualny wskaźnik zatrudnienia osób z orzeczeniem wynosi

tylko 21%

lar można wymienić EY oraz Deloitte. Obaj pracodawcy posiadają specjalne programy zatrudniania i integracji osób z orzeczeniem, tworzą specjalne społeczności dla tych pracowników, czy też zapewniają im dodatkowe szkolenia. - Polskie przedsiębiorstwa powoli zaczynają zauważać ten niewykorzystany potencjał. Dobrym tego przykładem są choćby firmy Aquanet, PAS czy Amica, które po dołączeniu do projektu TAKpełnosprawni z powodzeniem zatrudniają osoby z orzeczeniem o niepełnosprawności, również na stanowiskach produkcyjnych - mówi Katarzyna Rydzewska Dyrektor Zarządzająca w Grupie Job (Upright Group).

Przedsiębiorstwa powinny mieć też na uwadze inne korzyści związane z zatrudnianiem osób z niepełnosprawnością, takie jak zwolnienie z opłat dla PFRON, dofinansowanie do wynagrodzenia pracowników z orzeczoną niepełnosprawnością czy dostosowanie miejsca pracy.

- Odpowiednie dostosowanie stanowiska pracy w zakresie jego przestrzeni, organizacji i warunków w zdecy-

„Wiele przykładów pokazuje, że osoby z orzeczeniem mogą zostać zatrudnione zarówno jako pracownicy biurowi, jak również pracownicy fizyczni. Polskie przedsiębiorstwa powoli zaczynają zauważać ten niewykorzystany potencjał”

firmę na rynku i pozwala na pomoc osobom, które jej naprawdę potrzebują. Istotne są również wymierne korzyści kadrowe i przygotowanie firmy na nadchodzące zmiany obrazu demograficznego

jakiej rekruterzy powinni zacząć, jest przełamanie stereotypów dotyczących ograniczeń, niskich kwalifikacji kandydatów z niepełnosprawnością i wysokich kosztów związanych z ich zatrudnianiem.

dowany sposób optymalizuje komfort i wydajność pracowników z niepełnosprawnością, dając im poczucie funkcjonowania jako pełnowartościowy członek zespołu - podkreśla Dorota Piotrowska.

2. Gdzie szukać pracownika z orzeczeniem?

Pracodawca, oprócz wykorzystania klasycznego kanału (zamieszczenia ogłoszenia w gazecie lub w Internecie), może skorzystać również z pomocy takich jednostek, jak agencje pracy, organizacje pozarządowe czy urzędy pracy.

Przedsiębiorstwo, które korzysta z usług profesjonalistów posiadających doświadczenie na rynku pracy osób z niepełnosprawnością, może oczekiwać kompleksowej pomocy. - Zależy nam na tym, by wspierać pracodawców w każdym możliwym aspekcie rekrutacji tak, by zapewnić długofalowe korzyści zarówno dla pracownika, jak i pracodawcy. Oferujemy wsparcie już na etapie audytu stanowiska pracy, jak też przy redakcji kluczowego dla procesu rekrutacji osób z niepełnosprawnością ogłoszenia, po wdrożeniu nowego pracownika w zespół - mówi Katarzyna Rydzewska. Właśnie kompleksowość i dedykowane podejście do przedsiębiorcy jest największą zaletą skorzystania z tego rodzaju pomocy. Należy jednak pamiętać, że na rynku tylko nieliczne agencje są wyspecjalizowane w rekrutacji osób z niepełnosprawnością. Jest to o tyle ważne, że oprócz wsparcia w procesie rekrutacji, firma może także liczyć na szereg usług powiązanych, takich jak

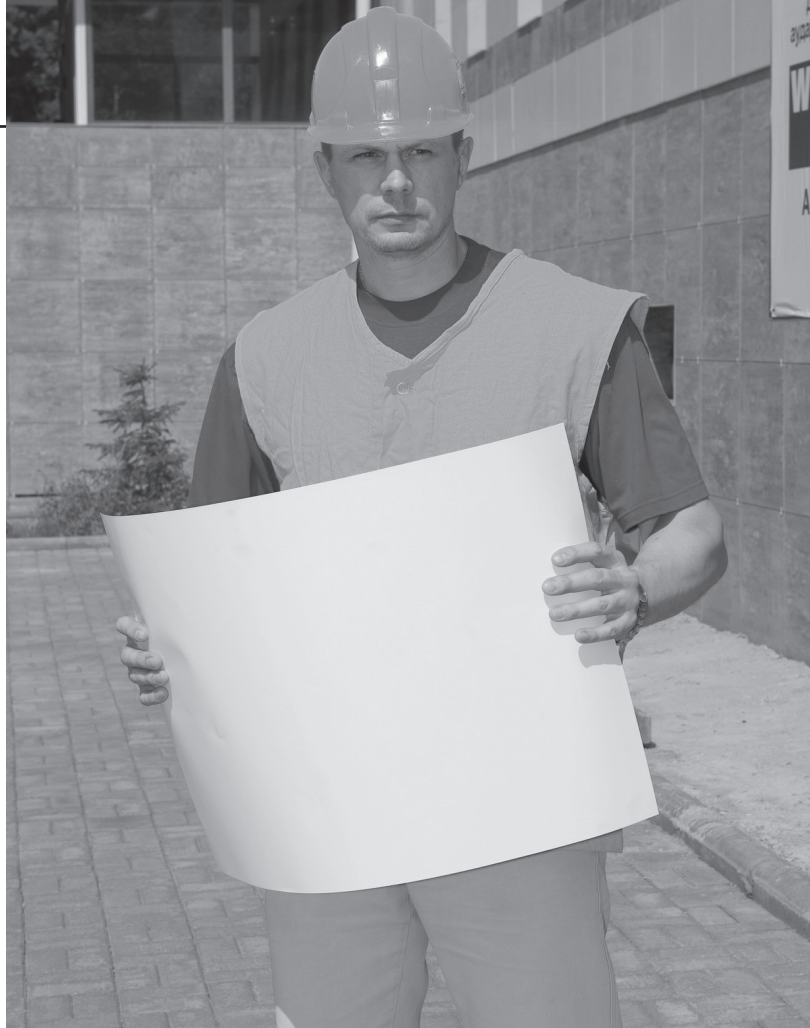
m.in. szkolenia dotyczące zarządzania i współpracy w zespołach zróżnicowanych, czy wspomniany wcześniej audyt stanowiska pracy.

Pracodawcy mogą również skorzystać ze wsparcia organizacji pozarządowych. Fundacje mogą na przykład przeprowadzić audyt stron internetowych pod kątem formatów przyjaznych osobom z niepełnosprawnością.

Kolejną możliwością dla przedsiębiorców jest skorzystanie z usług powiatowych i miejskich urzędów pracy. Niektóre z nich posiadają oddziały wyspecjalizowane w pośrednictwie pracy osób niepełnosprawnych.

Dodatkowo oferują usługę poradnictwa zawodowego i informacji zawodowej.

Warto więcej uwagi poświęcić klasycznym kanałom poszukiwania pracy, m.in. popularnym portalom internetowym czy prasie. - Spotykamy się z opiniami, że ten sposób poszukiwania pracowników z niepełnosprawnością jest obecnie mało efektywny. Dzieje się tak, ponieważ nie przywiązuje się do niego tyle uwagi, ile powinno. Jest to kanał, w którym drzemie potencjał, jednak aby go wydobyć, należy odpowiednio skonstruować ogłoszenie oraz umiejętnie przekonać potencjalnego kandydata o rzeczywistej otwartości firmy na pracowników z niepełnosprawnością. Przestrzeganie pewnych kluczowych wytycznych na tym etapie procesu rekrutacji znacząco zwiększa efektywność takich poszukiwań - podkreśla Dorota Piotrowska.



fot. freeimages.com

3. Dobre ogłoszenie - kluczem do sukcesu

Skonstruowanie odpowiedniego ogłoszenia o pracę może znacząco ułatwić rekrutację. Modelowym przykładem jest wzór stosowany w administracji państwowej, choć nie wszystkie jego elementy są konieczne w standardowych ogłoszeniach. Oferta jest podzielona na odpowiednie sekcje: wymagania niezbędne, wymagania dodatkowe, konkretne zadania na danym stanowisku pracy oraz informacje o warunkach na danym stanowisku i w danym miejscu pracy. Taka konstrukcja pozwala każdemu kandydatowi uzyskać pełny obraz oferowanego stanowiska i niezbędnych

kwalifikacji. - Odpowiednio przeprowadzony audyt stanowiska pracy pozwala na stworzenie ogłoszenia zawierającego np. szczegółowe informacje na temat specyfiki cyklu pracy (np. praca zmianowa, praca o czasowym spiętrzeniu zadań), warunków psychospołecznych (np. stanowisko w open space) czy potencjalnego ryzyka na danym stanowisku pracy (np. praca przy silnych bodźcach sensorycz-

Przedsiębiorstwo, które korzysta z usług profesjonalistów posiadających doświadczenie na rynku pracy osób z niepełnosprawnością, może oczekiwać kompleksowej pomocy.

nych). Te informacje są niezbędne osobom z niepełnosprawnością do podjęcia świadomej decyzji o aplikacji, a tym samym zwiększają trafność procesu rekrutacji - mówi Dorota Piotrowska. Przy formułowaniu takiego ogłoszenia należy zdecydowanie unikać bezpośrednich zwrotów informujących, że firma poszukuje wyłącznie osoby z niepełnosprawnością. Warto natomiast wyraźnie zachęcić do udziału w rekrutacji osoby niepełnosprawne, bądź też podkreślić gotowość pracodawcy do zatrudnienia również osób z niepełnosprawnością.

Warto umieścić logotyp akcji/projektu, który pokaże, że firma jest otwarta na różnorodność, np. „TAKpełnosprawni”, „Karta Różnorodności” czy wyróżnienie w konkursie „Lodołamacze”. Należy zadbać też, aby oferta pracy była dostępna w tzw. formatach przyjaznych osobom niedowidzącym, czyli w wersji o zwiększonym kontraście i z powiększo-

ną czcionką.

4. Proces rekrutacji

Prowadzenie rozmowy kwalifikacyjnej, w której uczestniczą osoby z niepełnosprawnością wymaga wiedzy i wyczucia ze strony rekrutera. Chronologia rozmowy oraz pytania rekrutera powinny być sformułowane tak, aby osoba z niepełnosprawnością nie poczuła się jak na przesłuchaniu dotyczącym swojej dysfunkcji, ani nie odniosła wrażenia, że jej kandydatura została odrzucona ze względu na orzeczenie o niepełnosprawności, mimo braku oczywistych przeciwwskazań. Z drugiej jednak strony, rekruter musi wiedzieć, jak otwarcie poruszyć aspekty wpływu niepełnosprawności pracownika na jego możliwości zawodowe i funkcjonowanie na danym stanowisku pracy. Dlatego też częstą dobrą praktyką jest taktowne, choć otwarte odnośnienie się przez rekrutera do obiektywnych kryteriów oceny kandydata, w oparciu o wymagania niezbędne opi-

sane w ogłoszeniu.

Przed rozpoczęciem pierwszego procesu rekrutacji osób z niepełnosprawnością należy odpowiedzieć sobie na pytanie, czy przedsiębiorstwo, którego dział HR nie ma podobnych doświadczeń, jest w stanie poradzić sobie samodzielnie z tak wieloaspektowym wyzwaniem. Aby osiągnąć jak największą efektywność działań rekrutacyjnych, przy zachowaniu pożądanego wizerunku pracodawcy wrażliwego społeczeństwa, warto zastanowić się nad odpowiednim przeszkoleniem kadry lub zleceniem procesu rekrutacji firmie, która posiada już odpowiednie doświadczenie w tego typu działaniach.

5. Przygotowanie miejsca pracy

Odpowiednie przygotowanie miejsca pracy dla osoby niepełnosprawnej jest kluczowe w osiągnięciu zadowalającej efektywności i komfortu pracy. Wiele rodzajów dysfunkcji (np. choroby układu oddechowego i krążenia, choroby układu pokarmowego, upośledzenie narządów ruchu, choroby słuchu) przy odpowiednim przygotowaniu miejsca pracy nie niesie ze sobą ograniczeń zatrudnienia. - Ważne jest, aby pracodawca, jeszcze przed rozpoczęciem pracy stworzył wraz z nowozatrudnionym indywidualny plan udogod-

nień w oparciu o tzw. racjonalne usprawnienia. Mogą to być np. elastyczne godziny pracy, dostosowanie miejsca pracy do potrzeb pracownika, zmiana organizacji pracy na stanowisku itp. - sugeruje Dorota Piotrowska. W zależności od stopnia niepełnosprawności, dostosowanie stanowiska pracy wiąże się z poniesieniem mniejszych lub większych kosztów, jednak każde przedsiębiorstwo zatrudniające osobę z orzeczeniem o niepełnosprawności na umowę o pracę przez okres min. 36 miesięcy, może otrzymać refundację poniesionych kosztów ze środków PFRON.

Przygotowanie miejsca pracy dla osoby z niepełnosprawnością to również wcześniejsze przygotowanie zespołu do współpracy z pracownikiem z dysfunkcją. Mowa tutaj zarówno o ewentualnej rozmowie menadżera/przyszłego opiekuna takiej osoby z resztą współpracowników, jak i o specjalnych szkoleniach, które mają otworzyć zespół na różnorodność i zwiększyć efektywność współpracy. Dotychczasowi pracownicy nie powinni czuć się zaskoczeni ani skrępowani niepełnosprawnością nowego członka zespołu. Dobrze, by od samego początku potrafili zbudować swobodną atmosferę i sprawić, by nowa osoba czuła się przez nich zaakceptowana i traktowana równo, a nie specjalnie. Warto jednak pamiętać, że osoba z niepełnosprawnością może poprosić, aby nikogo nie informować o swoich problemach zdrowotnych, a pracodawca ma obowiązek uszanować tę decyzję.



fot. freeimages.com

6. Wdrożenie w zespół

Najlepszym rozwiązaniem wdrożeniowym jest zapewnienie nowemu pracownikowi opiekuna dedykowanego osobom z niepełnosprawnościami, który będzie dla niej swoistym mentorem i przeprowadzi m.in. spotkania organizacyjno-informacyjne, czy też spotkania z przełożonymi. - Pracownik, który sprawuje opiekę nad osobą z niepełnosprawnością jest niezwykle ważny, ponieważ często pierwsze dni w firmie decydują

o jakości przyszłej współpracy. Dlatego należy zwrócić uwagę, aby takie osoby były odpowiednio przeszkolone - zarówno w obszarze formalno-prawnym, jak i umiejętności miękkich - mówi Katarzyna Rydzewska. W związku z tym w każdym przedsiębiorstwie, które już zdecyduje się na zatrudnienie osób z niepełnosprawnością, powinno znaleźć się kilka osób, które posiadają odpowiednie kompetencje.

Dodatkowo dobrym pomysłem jest stworzenie społeczności wspierającej integrację osób z niepełnosprawnością w ramach firmy. Osoby z niepełnosprawnością potrzebują jasnego sygnału, że ich dysfunkcje nie są dla pracodawcy problemem. Takim znakiem na pewno będzie stworzenie miejsca, gdzie swobodnie będą mogły zasięgać rad, wymieniać doświadczenia, czy inicjować wspólne działania wraz z innymi pracownikami z niepełnosprawnością.

Przestrzeganie powyższych podstawowych zasad rekrutacji i wdrożenia osób z orzeczeniem o niepełnosprawności pozwoli pracodawcy znaleźć pracownika, który będzie lo-

jalny wobec firmy i w pełni zaangażowany w swoją pracę. Należy jednak pamiętać, że za owocną rekrutacją stoi ciężka praca osób, które posiadają odpowiednią wiedzę oraz doświadczenie. Mowa tutaj o kwestiach formalno-prawnych, psychologii komunikacji czy też merytoryce szkoleń dla takich pracowników i całego zespołu. Każdy przedsiębiorca przed podjęciem decyzji o rozpoczęciu rekrutacji powinien zastanowić się, czy sam podoła temu wyzwaniu, czy też potrzebuje pomocy partnera zewnętrznego.

7. Aktualizacja wiedzy

Obecnie warto zwrócić uwagę na badanie „Pracodawca na TAK”, które ma na celu usystematyzowanie wiedzy na temat zatrudniania osób z niepełnosprawnością. - Jako pierwsi na skalę ogólnopolską podjęliśmy się zbadania opinii zarówno pracodawców, jak i niepełnosprawnych na temat rynku pracy. Każdy respondent, który wyrazi chęć, otrzyma raport z wynikami badania, stanowiący kompendium wiedzy na temat zatrudniania osób z niepełnosprawnością - mówi Katarzyna Rydzewska.

Przedsiębiorstwa będą miały możliwość otrzymania bezpłatnych konsultacji z ekspertami projektu, zaś pracownicy - osoby z niepełnosprawnością - wpłyną na złamanie stereotypu dotyczącego zatrudniania osób z orzeczeniem. Poznanie opinii beneficjentów całej akcji pozwoli na wyciągnięcie wniosków, zaproponowanie narzędzi i realną pomoc znaczącej grupie, jaką są osoby z niepełnosprawnością.

Magdalena Zielińska

„Złotówka za złotówkę”

Rodziny, które przekroczą próg dochodowy, nie stracą wsparcia finansowego państwa. Dzięki wprowadzeniu zasady „Złotówka za złotówkę” ich świadczenia będą stopniowo obniżane wraz ze wzrostem dochodów.

- Polityka rodzinna powinna zachęcać do pracy, a nie do niej zniechęcać. Rodzice muszą mieć gwarancję, że gdy rozpoczną pracę, z dnia na dzień nie stracą wsparcia finansowego państwa - mówi Władysław Kosiniak-Kamysz, minister pracy i polityki społecznej.

Teraz, gdy rodzina przekroczy próg dochodowy (574 zł na osobę w rodzinie lub 664 zł dla rodzin z niepełnosprawnym dzieckiem), traci prawo do świadczeń rodzinnych. Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej zmienia filozofię pomocy rodzinom. Świadczenia nie będą już odbierane po przekroczeniu progu, ale stopniowo obniżane wraz ze wzrostem dochodu. Za każde przekroczenie progu o 1 zł, łączna kwota świadczeń przysługujących rodzinie będzie pomniejszana o 1 zł.

- Zwiększamy dostęp do pomocy dla rodzin, które tego najbardziej potrzebują. Zmiany obejmą także te, które z powodu przekroczenia progu dochodowego, już utraciły świadczenia. Dzięki temu będą mogły ponownie wystąpić o wsparcie - mówi minister Kosiniak-Kamysz.

„Złotówka za złotówkę” dotyczy świadczeń rodzinnych i dodatków do nich - becikowego, samotnej opieki nad dzieckiem, urlopu wychowawczego, wychowywania dziecka w rodzinie wielodzietnej, kształcenia i rehabilitacji niepełnosprawnego dziecka, rozpoczęcia roku szkolnego, nauki dziecka poza miejscem zamieszkania.

Projekt „Złotówka za złotówkę” ministerstwo przekazało dzisiaj do konsultacji społecznych. Nowe rozwiązanie zostanie wprowadzone 1 stycznia 2016 r. Jego koszt szacowany jest na 426 mln zł.

Dzięki nowemu rozwiązaniu łączna kwota zasiłków rodzinnych i dodatków do zasiłku rodzinnego przysługujących danej rodzinie będzie stopniowo obniżana o 1 zł wraz z przekroczeniem o 1 zł kryterium dochodowego dotyczącego łącznego dochodu netto wszystkich członków rodziny.

MPiPS



Wyższe wsparcie dla zatrudniających

Od początku roku obowiązują znowelizowane przepisy wspierające zatrudnianie osób niepełnosprawnych. Dzięki nim pracodawcy mogą liczyć na wyższe dofinansowanie przy zatrudnianiu niepełnosprawnych.

Go się zmienia w nowym roku?

- Zwrot kosztów dla pracodawców za przystosowanie stanowiska pracy dla zatrudnianej osoby niepełnosprawnej, pomieszczenia biurowego, adaptacji lub zakupu specjalnego sprzętu. Wsparcie finansowe przysługuje bez względu na to, czy prac-

- Zwrot kosztów budowy lub przebudowy związanych z modernizacją



ownik został zatrudniony już jako osoba niepełnosprawna, czy też nabył niepełnosprawność w czasie pracy.

- Większe udogodnienia przy dofinansowaniu do wynagrodzeń zatrudnianych osób niepełnosprawnych. Aby je otrzymać, pracodawca będzie musiał wykazać wzrost zatrudnienia netto ogółem w przedsiębiorstwie (w ciągu ostatnich 12 miesięcy), a nie jak do tej pory wzrost zatrudnienia netto ogółem oraz wzrost zatrudnienia osób niepełnosprawnych.

objektów i pomieszczeń zakładu pracy dla pracodawcy, który prowadzi zakład pracy chronionej.

- 100 proc. zwrotu kosztów szkolenia pracownika pomagającego pracownikowi niepełnosprawnemu w komunikowaniu się z otoczeniem czy wykonywaniu czynności trudnych lub niemożliwych do samodzielnego wykonania. Zwrot nie może jednak przekroczyć kwoty najniższego wynagrodzenia, czyli 1750 zł.

- Zwrot kosztów szkolenia osób niepełnosprawnych, jaką

może otrzymać pracodawca. PFRON zwróci do 70 proc. tych kosztów, nie więcej jednak niż do wysokości dwukrotnego przeciętnego wynagrodzenia na osobę.

- Wzrost do maksymalnie 95 proc. dofinansowania do kosztów likwidacji barier architektonicznych, w komunikowaniu się lub barier technicznych. Wsparcie nie może jednak przekroczyć piętnastokrotności przeciętnego wynagrodzenia, czyli 56 715 zł.

Dla kogo dopłaty?

Dofinansowanie do zatrudnienia osób niepełnosprawnych może otrzymać pracodawca, który:

- zatrudnia do 25 osób na pełny wymiar czasu pracy;
- zatrudnia co najmniej 25 pracowników w przeliczeniu na pełny wymiar czasu pracy, gdzie wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych ogółem wynosi co najmniej 6 proc.,
- prowadzi zakład pracy chronionej.

Gdzie ubiegać się o pomoc?

Pracodawca chcący otrzymać dofinansowanie z PFRON powinien złożyć wniosek i informację w terminie do 25 dnia miesiąca następującego po miesiącu, którego dotyczą. Wniosek należy wysłać do siedziby Państwowego Funduszu Osób Niepełnosprawnych przy AL. Jana Pawła II 13 w Warszawie.

Szczegółowe informacje oraz odpowiednie formularze znajdują się na stronie: www.pfron.org.pl

Większe dofinansowanie do turnusów, likwidacji barier oraz sprzętu

Nawet do 1512 zł dopłaty do turnusu rehabilitacyjnego, czyli prawie 200 zł niż więcej niż dotychczas, będą mogli otrzymać niepełnosprawni w 2015 r. Większe jest także dofinansowanie do likwidacji barier architektonicznych oraz na zakup sprzętu rehabilitacyjnego.

Od stycznia 2015 r. na wyższe dopłaty do turnusów rehabilitacyjnych mogą liczyć wszystkie osoby niepełnosprawne. Największe wsparcie dotyczy osób niepełnosprawnych w szczególnie trudnej sytuacji. Mogą oni otrzymać zwrot wysokości nawet 40% przeciętnego

wynagrodzenia, czyli 1512 zł.

Obowiązujące od 1 stycznia 2015 r. przepisy zwiększają także do 95% kwotę dofinansowania do likwidacji barier architektonicznych, komunikacyjnych i technicznych dla osób niepełnosprawnych. Maksymalnie dofinan-

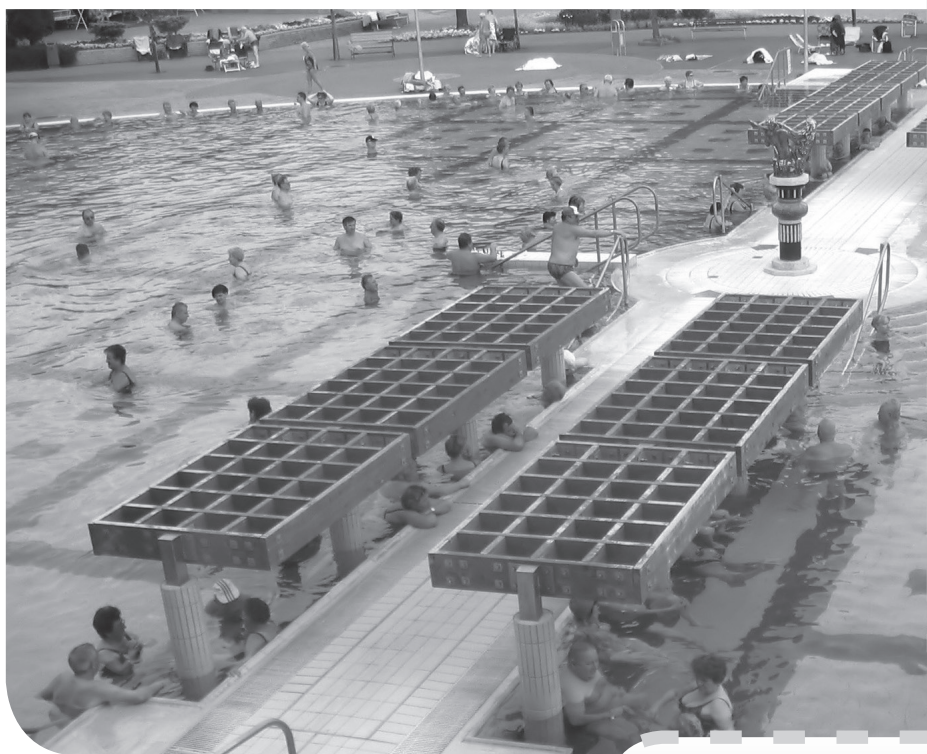
sowanie, o jakie można się ubiegać, nie może przekroczyć piętnastokrotności przeciętnego wynagrodzenia, czyli 56 715 zł.

Większy jest także poziom maksymalnego dofinansowania na zakup sprzętu rehabilitacyjnego - z 60% do 80%.

Źródło: MPiPS

Na jakie dopłaty można liczyć?

- Osoby niepełnosprawne ze znacznym stopniem niepełnosprawności, osoby niepełnosprawne w wieku do 16. roku życia oraz osoby niepełnosprawne w wieku 16-24 lat uczące się i niepracujące, bez względu na stopień niepełnosprawności, mogą otrzymać dofinansowanie w wysokości do 30% przeciętnego wynagrodzenia, czyli do 1134 zł;
- osoby niepełnosprawne z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności mogą otrzymać dopłatę do wysokości 27% przeciętnego wynagrodzenia, czyli do 1021 zł;
- osoby niepełnosprawne z lekkim stopniem niepełnosprawności mogą otrzymać dopłatę do wysokości 25% przeciętnego wynagrodzenia, czyli do 945 zł;
- opiekun osoby niepełnosprawnej oraz osoba niepełnosprawna zatrudniona w zakładzie pracy chronionej, niezależnie od posiadanego stopnia niepełnosprawności, może otrzymać dofinansowanie w wysokości do 20% przeciętnego wynagrodzenia, czyli do 756 zł.



Specjalna infolinia

Wszystkie osoby, które chcą otrzymać informacje dotyczące wsparcia uzyskują je pod specjalnym numerem infolinii PFRON: 22 50 55 670. Infolinia czynna jest od poniedziałku do piątku, w godzinach: 9:00 - 15:30.

Jak ubiegać się o pomoc?

Osoba, która chce ubiegać się o dofinansowanie do turnusu rehabilitacyjnego powinna złożyć pisemny wniosek do Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie właściwego ze względu na miejsce zamieszkania.

Od stycznia do września 2014 r. na dofinansowanie turnusów rehabilitacyjnych PFRON przeznaczył ponad 56 mln zł, a z dofinansowania skorzystało 67,5 tys. osób niepełnosprawnych.

Wsparcie dla dzieci niepełnosprawnych i ich opiekunów

W 2014 roku na wsparcie osób niepełnosprawnych i ich opiekunów rząd przeznaczył rekordowe 14 mld zł. Co to w praktyce oznacza? Jaką pomoc można otrzymać i gdzie się po nią zwrócić? Sprawdzamy.



fot. freeimages.com

Rząd pracuje nad zmianami w systemie wsparcia osób niepełnosprawnych i ich opiekunów. Część postulatów środowisk niepełnosprawnych już zrealizowano. Udało się m.in. zwiększyć pomoc finansową dla opiekunów oraz dofinansowanie do rehabilitacji, przedmiotów ortopedycznych czy likwidacji barier architektonicznych. Na jakie wsparcie od państwa mogą po tych zmianach liczyć niepełnosprawne dzieci, ich rodzice oraz opiekunowie?

Pieniądze na opiekę

Osoby niepełnosprawne często wymagają opieki. Dla ich rodziny czasami oznacza to konieczność rezygnacji z pracy zawodowej. Dla tych najbardziej potrzebujących stworzono świadczenie pielęgnacyjne. Mogą je otrzymać rodzice lub opiekunowie niepełnosprawnych dzieci, gdy zrezygnują z pracy, by opiekować się swoją pociechą. Pieniądze należą się bez względu na dochód rodziny.

Od początku tego roku świadczenie pielęgnacyjne wynosi 1638 zł brutto. Po odjęciu składek na ZUS wychodzi 1200 zł na rękę. Opłacanie składek przez państwo gwarantuje opiekunowi m.in. to, że w przyszłości otrzyma emeryturę, mimo tego, że nie pracował.

Od 2016 roku świadczenie pielęgnac-

cyjnie wzrośnie do 1300 zł na rękę, czyli do wysokości płacy minimalnej. W następnych latach będzie waloryzowane co roku na takich samych zasadach jak płaca minimalna.

To znacznie więcej niż rodzice i opiekunowie dzieci niepełnosprawnych otrzymywali jeszcze kilka lat temu. Jeszcze w 2006 roku dostawali do ręki zaledwie 420 zł miesięcznie. Dzięki specjalnemu rządowemu programowi oraz zmianom w prawie wzrosło ono w kilka lat trzykrotnie.

Obecnie świadczenie pielęgnacyjne pobiera już 105 tys. rodziców i opiekunów niepełnosprawnych dzieci. Jeszcze w 2007 r. otrzymywało je zaledwie 70 tys. osób. Gdzie można ubiegać się o pieniądze? W tej samej gminnej instytucji, która wypłaca świadczenia rodzinne. Mogą to być ośrodki pomocy społecznej (OPS), centra pomocy rodzinie (CPR) lub wydziały urzędów miast/gmin.

Pomoc finansowa

Wsparcie finansowe dla osób niepełnosprawnych nie ogranicza się do świadczeń dla ich opiekunów. Mogą otrzymać również zasiłek pielęgnacyjny, który pomaga pokryć część wydatków związanych z opieką, np. leków i środków pielęgnacyjnych. Obecnie wynosi on 153 zł miesięcznie.

Każdego miesiąca rodzice otrzymują także zasiłek rodzinny w wysokości do 115 zł na dziecko, który pozwala pokryć część wydatków na utrzymanie. Do zasiłku przysługują jeszcze odpowiednie dodatki, m.in. na kształcenie i rehabilitację - w zależności od rodzaju, jeden dodatek może wynosić miesięcznie od 50 do 400 zł na dziecko.

Dodatkowo każdego roku, dzięki rządowemu programowi „Wyprawka szkolna”, rodzi-

ce niepełnosprawnych dzieci mogą otrzymać do 770 zł na podręczniki i przybory szkolne.

Gdy niepełnosprawne dziecko ukończy 18 lat, przysługuje mu również wypłacana przez ZUS renta socjalna. To specjalne świadczenie dla osób, który nigdy nie opłacały składek na ZUS, a są całkowicie

„Obecnie świadczenie pielęgnacyjne pobiera już 105 tys. rodziców i opiekunów niepełnosprawnych dzieci. Jeszcze w 2007 r. otrzymywało je zaledwie 70 tys. osób”

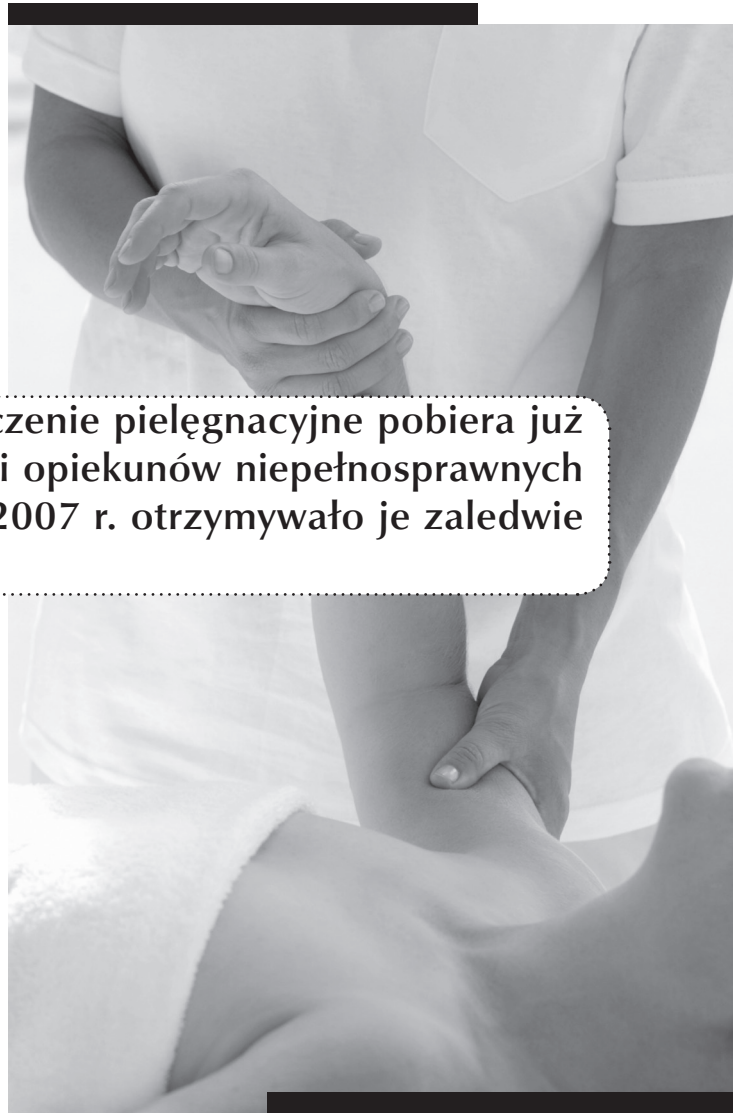
niezdolne do pracy. Obecnie renta socjalna wynosi 709 zł. Jeszcze w 2007 roku było to zaledwie 501 zł.

Ważne! Rodzice i opiekunowie osób niepełnosprawnych są także zwolnieni z obowiązku opłacania abonamentu radio-wo-telewizyjnego.

Przykłady? Niepełnosprawny 6-letni Adrian, mieszkający z niepracującą mamą może w sumie otrzymać 2427 zł miesięcznie (świadczenie pielęgnacyjne, zasiłek i dodatek rodzinny, zasiłek pielęgnacyjny, dodatek mieszkaniowy) oraz dodatkowo 456 zł zasiłku celowego specjalnego. Z kolei niepracująca 20-letnia Marysia, żyjąca z niepracującą mamą może dostać 2700 zł miesięcznej pomocy plus dodatkowo 456 zł zasiłku specjalnego celowego.

Dofinansowanie z PFRON

Rodzice niepełnosprawnych dzieci mogą dostać dofinansowanie z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON) m.in. do turnusów rehabilitacyjnych, sprzętu rehabilitacyjnego, przedmiotów ortopedycznych oraz likwidacji barier architektonicznych. Od 1 stycznia rząd podniósł wysokość dopłat. Sprawdź, ile



fot. freeimages.com

po zmianach możesz otrzymać dofinansowania:

- Turnus rehabilitacyjny - dopłatę może otrzymać dziecko do 16 lat lub uczące się i niepracujące do 24 lat. Dofinansowanie wzrosło z max. 1323 zł do max. 1512 zł.

- Sprzęt rehabilitacyjny, przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze (m.in. wózki inwalidzkie, aparaty słuchowe, materace przeciwodleżynowe) - do 60 proc. kosztów, ale nie więcej niż pięciokrotność przeciętnego wynagrodzenia (18,9 tys. zł).

- Likwidacja barier architektonicznych (np. przystosowanie łazienki), barier w komunikowaniu się i technicznych - dofinansowanie może wynieść już do 95 proc. kosztów, a nie

jak wcześniej - do 80 proc. Nie może to być jednak więcej niż 57 tys. zł.

Dofinansowanie osoby niepełnosprawnej mogą otrzymać także ze specjalnego programu PFRON „Aktywny samorząd”. Przysługuje ono m.in. na zakup elektrycznego wózka inwalidzkiego, protez, oprzyrządowania auta, a także na pomoc w zdobyciu wyższego wykształcenia.

Gdzie można zdobyć dofinansowanie? Fundusz przekazuje pieniądze samorządom i to one decydują, jak je rozdzielać. Dlatego wnioski składamy do swojego powiatowego centrum pomocy rodzinie, miejskiego ośrodka pomocy społecznej lub miejskiego ośrodka pomocy ro-

„Rodzicom dzieci z orzeczoną niepełnosprawnością przysługuje także podatkowa ulga rehabilitacyjna. Oznacza to, że rozliczając się z fiskusem mogą odliczyć od swojego dochodu wydatki na rehabilitację”



fot. freeimages.com

dzinie.

Ważne! Więcej informacji można otrzymać na infolinii PFRON: 22 50 55 670 czynnej w godz. 9:00 - 15:30 oraz na stronie internetowej: www.pfron.org.pl.

Dofinansowanie z NFZ

Zakup przedmiotów ortopedycznych i pomocniczych może być częściowo finansowany przez Narodowy Fundusz Zdrowia. NFZ ustala zwykle tzw. limit na produkt i pokrywa zakup najwyżej do wysokości tego limitu. Resztę musi opłacić pacjent - jako udział własny w limicie albo koszt ponad limit. Ten udział własny może pomóc pokryć PFRON.

NFZ finansuje również pielęgniarską opiekę długoterminową. Przysługuje ona przewlekle chorym, którzy nie potrzebują hospitalizacji i mogą przebywać w domu, ale wymagają systematycznej opieki.

Pielęgniarka może m.in.

zrobić zastrzyk, założyć kroplówkę i zmienić opatrunki na odleżyny. Powinna przychodzić z wizytą minimum cztery razy w tygodniu. W specjalnych przypadkach pomoc pielęgniarki można dostać także w weekendy oraz święta. Podstawą do otrzymania wsparcia jest skierowanie od lekarza prowadzącego pacjenta.

Ważne! Więcej informacji można otrzymać na infolinii NFZ: 800 392 976 czynnej w godz. 8:00-16:00 oraz na stronie internetowej: www.nfz.gov.pl, a także drogą mailową: infolinia@nfz.gov.pl.

Ulga podatkowa

Rodzicom dzieci z orzeczoną niepełnosprawnością przysługuje także podatkowa ulga rehabilitacyjna. Oznacza to, że rozliczając się z fiskusem mogą odliczyć od swojego dochodu wydatki na rehabilitację.

Niektóre z tych wydatków nie mają limitów (np. zakup

sprzętu rehabilitacyjnego, adaptacja mieszkania dla potrzeb osoby niepełnosprawnej, opłaty za obozy i kolonie dla niepełnosprawnej młodzieży), a inne są limitowane (np. używanie samochodu, którym wozimy dziecko na zabiegi leczniczo-rehabilitacyjne, opłacenie przewodników dla niewidomych, wydatki na leki, jeśli przekroczą kwotę 100 zł miesięcznie).

Wszystkie wydatki trzeba udokumentować. Musimy więc przechowywać faktury, rachunki, dowody wpłaty na pocztę lub potwierdzenia przelewów bankowych.

Pomoc w nauce

W polskich szkołach według danych GUS uczy się ok. 120 tys. niepełnosprawnych uczniów. Subwencje oświatowe przekazywane na nich samorządom przez rząd są kilkakrotnie wyższe niż na dzieci zdrowe. Np. na dziecko

z ciężką niepełnosprawnością intelektualną, niepełnosprawnością sprzężoną i autyzmem subwencja wynosi 50 tys. zł rocznie. Na zdrowe dziecko - 5 tys. zł.

Do tej pory środki rzadko były przekazywane w całości na konkretne dziecko (np. na zatrudnienie asystenta, logopedy), bo samorzady nie musiały rozliczać się z tego, jak dzielą subwencję. Rząd postanowił to zmienić. W parlamencie jest już ustawa, która nakazuje samorządom przekazywanie szkole pełnej kwoty subwencji. Dzięki temu jeszcze w tym roku wszyscy niepełnosprawni uczniowie powinni mieć zapewnioną w lepszą opiekę szkolną.

W najbliższych miesiącach rząd planuje dalsze zmiany mające nieść ulgę niepełnosprawnym, ich rodzinom i opiekunom. Będziemy o nich na bieżąco informować.

Źródło: mpips.gov.pl

Dokumentacja medyczna w Internecie

Rozpoczął się proces digitalizacji dokumentacji medycznej pacjentów Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Elblągu. Już wkrótce wszyscy, którzy będą chcieli się ze swoimi dokumentami zapoznać, będą to mogli zrobić na ekranie komputera.



O procesie digitalizacji dokumentacji medycznej Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Elblągu rozmawiamy z kierownikiem Archiwum Zakładowego - Marzeną Kapustą.

Rozpoczęła się akcja digitalizacji dokumentacji medycznej pacjentów Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego. Na czym to polega?

Jest to projekt informatyczny finansowany z Regionalnego Programu Operacyjnego Warmia i Mazury na lata 2007-2013. Nosi on nazwę „I etap ogólnopolskiej digitalizacji - wprowadzenie e-usługi poprzez zakup sprzętu i ucyfrowienie dokumentacji medycznej pacjenta w Wojewódzkim Szpitalu Zespołowym w Elblągu”. Wartość projektu to ponad 860 tys. zł. Działania polegają na tym, że indywidualna dokumentacja pacjentów będzie skanowana, czyli jej postać papierowa będzie zamieniana na postać elektroniczną. W pierwszym etapie digitalizacja obejmie

wszystkie historie chorób pacjentów hospitalizowanych w naszej placówce w latach 2011-2014, czyli będziemy mogli udostępnić cyfrowo ok. 111 tys. sztuk dokumentacji medycznej. Drugi etap przewiduje zakup niezbędnego sprzętu i oprogramowania do bieżącej digitalizacji dokumentacji.

W jaki sposób pacjent będzie mógł skorzystać z elektronicznej wersji swojej dokumentacji medycznej?

Oczywiście szpital będzie umożliwiał pacjentom dostęp do elektronicznej wersji dokumentacji medycznej. Zostaną stworzone odpowiednio wyposażone stanowiska komputerowe, gdzie pacjent będzie mógł zapoznać się, a także za pomocą archiwisty uzyskać wydruk swojej dokumentacji z leczenia. Chcemy też, aby w przyszłości każdy pacjent mógł, za pomocą Internetu, przejrzeć swoją dokumentację medyczną, nie wychodząc z domu.

Jak szybko będziemy mogli skorzystać z dostępu do elektronicznej wersji dokumentacji medycznej?

Digitalizacja dokumentacji medycznej ma potrwać około trzech miesięcy. Na miejscu są już pracownicy firmy zewnętrznej, odpowiedzialnej za pierwszy etap projektu. Aktualnie jest przygotowywane miejsce z dwoma stanowiskami komputerowymi do udostępniania dokumentacji medycznej. Zainteresowany pacjent będzie mógł zgłosić się do archiwum szpitala, aby na miejscu przejrzeć swoją dokumentację w wersji elektronicznej.

Digitalizacja obejmie dokumentację medyczną z lat 2011-2014. Co z pozostałymi dokumentami?

Digitalizacja nie obejmie dokumentacji medycznej sprzed 2011 roku. Rocznie szpital przyjmuje do oddziałów około 40 tys. pacjentów. To ogromna ilość dokumentów. Pozostała część dokumentacji nadal będzie udostępniana pacjentom w wersji papierowej. Natomiast bieżąca będzie już digitalizowana przez pracowników Archiwum Zakładowego.

O dokumentacji medycznej słów kilka

Dokumentacja medyczna prowadzona przez świadczeniodawcę (w przychodni, szpitalu, poradni) jest własnością świadczeniodawcy, jednak masz pełne prawo wglądu w nią. Jeżeli jesteś nieprzytomny, dostęp do dokumentacji ma osoba wcześniej upoważniona przez Ciebie. Osoba upoważniona ma takie prawo także po śmierci pacjenta.

Dokumentacja medyczna może zostać udostępniona: do wglądu - w siedzibie świadczeniodawcy; poprzez sporządzenie jej wyciągów, odpisów lub kopii; poprzez wydanie oryginału za pokwitowaniem odbioru i zastrzeżeniem zwrotu po wykorzystaniu.

Za wykonanie odpisu lub kopii świadczeniodawca może pobierać opłatę, jednak jej maksymalna wysokość jest ograniczona i ściśle ustalona. Podstawą jej wyliczenia jest publikowana przez GUS w drugim miesiącu każdego kwartału wysokość przeciętnego wynagrodzenia w kwartale poprzednim. Maksymalna wysokość opłat za jedną stronę kopii dokumentacji medycznej nie może przekraczać 0,0002 przeciętnego wynagrodzenia w poprzednim kwartale. Przykładowo do końca lutego 2015 roku stawki te wynoszą: 0,76 zł (kopia/strona) oraz 7,65 (wyciąg, odpis lub kopia na nośniku elektronicznym).

Żądanie wyższych kwot jest niezgodne z prawem i powinno zostać zgłoszone np. do Rzecznika Praw Pacjenta. Udostępnienie dokumentacji do wglądu na miejscu jest bezpłatne, powinno jednak zostać wcześniej uzgodnione.



Napisz do autora:
Aleksandra Garbecka
 dziennikarz
 a.garbecka@razemztoba.pl



ASYSTENT potrzebny od zaraz

Od 1 maja do 31 grudnia 2014 r. Elbląska Rada Konsultacyjna Osób Niepełnosprawnych realizowała projekt „Asystent - pomocna dłoń”, którego celem było podniesienie jakości życia osób niepełnosprawnych poprzez ułatwienie im uczestnictwa w życiu społeczno-kulturalnym oraz pomoc w rozwiązywaniu problemów życiowych. Wzrastająca liczba chętnych, którzy chcieliby skorzystać z asystenta, obrazuje, jak bardzo potrzebne są w naszym mieście tego typu usługi.

- Spacer, zakupy, załatwienie spraw urzędniczych czy wizyta u lekarza - to najczęściej zamawiane usługi asystenckie w Elblągu. Zainteresowanie jest bardzo duże, ludzie dzwonią i pytają, kiedy projekt będzie kontynuowany. Przez cały okres trwania projektu wykonano 843 usługi asystenckie, a 224 osoby niepełnosprawne zostały objęte opieką - podkreśla Beata Wencel, koordynator projektu.

Koszt projektu wyniósł 73 tys. zł, z czego miasto dofinansowało 50 tys. zł. W tym roku ERKON wnioskował do miasta o 100 tys. zł.

- Chcielibyśmy zwiększyć liczbę godzin asystentom, aby mogli pomóc większej liczbie osób. Poza tym zależy nam, aby projekt rozpoczął się jak najszybciej, bowiem korzyści z projektu leżą po obu stronach, - pozytywnie wpłynął na aktywizację zawodową osób zatrudnionych jako asystenci, ale także na aktywizację spo-

łeczną osób niepełnosprawnych, które poprzez realizację projektu wyszły z domu lub mogły po prostu z kimś porozmawiać - podsumowuje Beata Wencel.

Usługi asystenta osoby niepełnosprawnej w Polsce

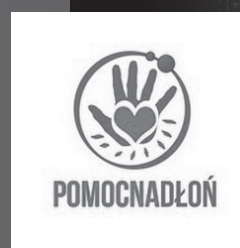
W Polsce zawód asystenta osobistego został wprowadzony do polskiej klasyfikacji zawodów, w grupie Pracownicy pomocy społecznej i pracy socjalnej I został opisany następująco: „Asystent ułatwia osobie niepełnosprawnej wykonywanie czynności dnia codziennego, pomaga jej w uzyskaniu jak największej samodzielności oraz współpracuje z instytucjami i organizacjami społecznymi w celu zapewnienia optymalnych warunków do samodzielnej rehabilitacji; wspiera osoby niepełnosprawne w realizacji programu rehabilitacji społecznej i zawodowej”. W obecnych strukturach polityki społecznej nie ma jeszcze

sprecyzowanego statusu zawodu asystenta osoby niepełnosprawnej, chociaż istnieje duże zapotrzebowanie środowiska osób niepełnosprawnych na taką usługę. Niemniej jednak zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z 2 sierpnia 2005 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników samorządowych zatrudnionych w jednostkach organizacyjnych jednostek samorządu terytorialnego (Dz. U. Nr 146, poz. 1222, z późn. zm.) osoby posiadające minimum średnie wykształcenie i ukończony kurs na asystenta osobistego osoby niepełnosprawnej mają np. możliwość ubiegania się o pracę i wykorzystania nabytych umiejętności oraz wiedzy na stanowisku opiekuna lub młodszego opiekuna w ośrodku pomocy społecznej. Osoby, które uzyskały zawód asystenta osoby niepełnosprawnej, mogą być również zatrudniane w jednostkach organizacyjnych pomocy społecznej,

w tym prowadzonych przez jednostki niepubliczne, lub w innych instytucjach prowadzonych w ramach działalności gospodarczej do świadczenia usług opiekuńczych lub specjalistycznych usług opiekuńczych (np. domy pomocy społecznej, ośrodki pomocy społecznej, dzienne ośrodki wsparcia, organizacje pozarządowe i agencje, świadczące usługi na zlecenie gmin). W praktyce spotyka się trzy modele „asystentury osoby niepełnosprawnej”: asystent pracy osoby niepełnosprawnej, trener pracy (niepełnosprawnego), asystent osobisty niepełnosprawnego.

Model asystenta osoby niepełnosprawnej

(opiekuje się osobą niepełnosprawną z niepełnosprawnością intelektualną lub zaburzeniami psychicznymi). Obowiązki asystenta osoby niepełnosprawnej obejmują: załatwianie spraw w urzędach, pomoc w podejmowaniu decy-



zji za osobę niepełnosprawną, sprawowanie nad nią opieki. Jego rolą jest także świadczenie rehabilitacji środowiskowej w zakresie potrzeb zdrowotnych, psychicznych, zawodowych, społecznych czy kulturalnych.

Model asystenta osobistego osoby niepełnosprawnej,

który pomaga osobom sprawnym intelektualnie, ale z dysfunkcjami narządów: ruchu, wzroku, słuchu. Asystent osobisty ma być towarzyszem i przyjacielem pomagającym w nawiązywaniu nowych relacji społecznych przez niepełnosprawnego. Przyjmuje się, że jest potrzebny nie tylko aktywnym niepełnosprawnym podejmującym pracę zawodową. Asystent osobisty osoby niewidomej pełni rolę jej przewodnika i lektora, w relacjach z niesłyszącym - rolę tłumacza. Do osoby niepełnosprawnej należy decyzja, kiedy i do czego potrzebuje pomocy asystenta.

Model trenera pracy osoby niepełnosprawnej,

którego celem jest wspieranie zatrudnienia wspomaganego osób niepełnosprawnych. Program finansowany przez PFRON zakłada zatrudnienie na podstawie umowy o pracę osoby niepełnosprawnej, wymagającej podczas wykonywania pracy pomocy osób trzecich. Trener współpracuje z doradcą zawodowym i psychologiem, tym samym wspierając osobę niepełnosprawną w procesie zdobywania i utrzymywania zatrudnienia. Wymiar i rodzaj otrzymywanego wsparcia jest ściśle związany z indywidualnymi potrzebami osoby niepełnosprawnej. Do zadań asystenta należy wyszukiwanie niepełnosprawnego i jego przygotowanie do pracy, wyszukiwanie pracodawcy, wspieranie w wykonywaniu prac, z którymi niepełnosprawny sobie nie radzi. Pomoc świadczona jest do czasu uzyskania samodzielno-

ści w pracy. Wsparciem objęty jest pracodawca oraz pracownicy, wobec, których trener pracy pełni funkcje doradcze.

Usługi asystenta osoby niepełnosprawnej w krajach Unii Europejskiej

Zawód asystenta osoby niepełnosprawnej od wielu lat funkcjonuje w krajach Unii Europejskiej. Pojawił się nie tylko jako odpowiedź na zalecenia ONZ, ale także wraz z promocją tzw. „koncepcji niezależnego życia” (Independent Living). Koncepcja zakłada prawo osób niepełnosprawnych do niezależnego życia oraz odejście od zinstytucjonalizowanych form opieki na rzecz działań, które pozwalają osobie niepełnosprawnej na godne i możliwe aktywne życie w społeczności. Zasady finansowania pracy asystenta osoby niepełnosprawnej są różne w poszczególnych krajach europejskich. Przyjęte rozwiązania systemowe lub lokalne pozwalają na to,

by osoby niepełnosprawne same zatrudniały swojego asystenta osobistego lub też zakładają współpracę z agencjami komercyjnymi. Koszty są refundowane w całości lub w części. W Szwecji za korzystanie z usług asystenta do 20 godzin tygodniowo płaci budżet gminy, a jeśli asysta przekracza wyznaczony czas, koszty pokrywane są z ubezpieczenia społecznego osoby niepełnosprawnej. W Anglii zakres usług asystenta określają każdorazowo lokalne władze, uwzględniając indywidualne potrzeby podopiecznych. Ośrodek pomocy określa też, w jakim stopniu osoba niepełnosprawna może pokrywać koszty opieki, ponieważ może ona korzystać z dodatkowych funduszy (fundusz niezależnego życia). W Belgii specjalna komisja zajmująca się niepełnosprawnymi ustala wysokość pomocy pieniężnej dla danej osoby w celu zatrudnienia osobistego asystenta.



NIK o odpadach medycznych

System utylizacji odpadów medycznych jest w Polsce nieszczęsny. NIK zwraca uwagę, że zwykle niedoceniane i bagatelizowane procedury postępowania oraz rzetelna dokumentacja akurat w tym wypadku są zbyt ważne, by je zaniedbywać. Ich brak prowadzi do kłopotów z monitorowaniem niebezpiecznych odpadów. Spore ryzyko stwarza też przewożenie odpadów na duże odległości: szpitale często wybierają spalarnię najtańszą, a niekoniecznie najbliższą, kierując się ceną za usługę zamiast bezpieczeństwem obywateli i środowiska.

W Polsce średnio wytwarza się ok. 44 tys. ton odpadów medycznych rocznie (ok. 40 tys. podmiotów wytworzyło w latach 2011-2013 około 133 tys. ton odpadów medycznych). Aż 90 proc. z nich to odpady niebezpieczne, głównie zakaźne, dlatego bardzo istotne jest

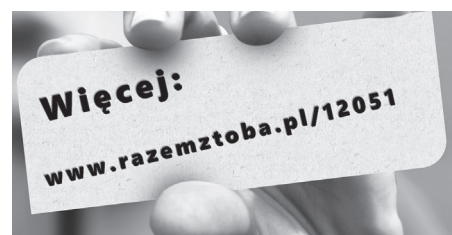
przestrzeganie wszelkich procedur bezpieczeństwa przy ich przechowywaniu, odbiorze, transporcie i utylizacji. Najwięcej odpadów medycznych - aż 1/5 - wytworzono łącznie w województwach śląskim i mazowieckim.

NIK w dziesięciu z 12 skontrolowanych szpitali wykryła

szereg błędów w postępowaniu z odpadami medycznymi. Poważne nieprawidłowości

dotyczyły przede wszystkim segregacji. Zdaniem NIK wszystkie nieprawidłowości związane z sortowaniem i magazynowaniem odpadów

medycznych zagrażały zdrowiu ludzi oraz środowisku.



Dlaczego Twoje dziecko jest ciągle zmęczone i rozdrażnione?

Wielu rodziców zna ten problem bardzo dobrze: dziecko wraca ze szkoły zmęczone i rozdrażnione, miewa napady agresji. Źródła problemu upatruje się w szkole.

I jest w tym trochę racji - maluchy są często przemęczone nadmiernym hałasem panującym w placówkach oświatowych - przedszkolach i szkołach.

Większość polskich szkół powstawała w czasach, gdy wiedza psychologów o wpływie hałasu na funkcjonowanie naszego mózgu była jeszcze niewielka, a priorytetem było raczej „upchnięcie” jak największej liczby dzieci w jednej klasie lub na szkolnym korytarzu.

W efekcie większość obec-

nych budynków nie jest dostosowana do nauki dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. O ile dziecko rozwijające się przeciętnie, bez dysfunkcji poznawczych czy sensorycznych, będzie sobie radziło nawet w niesprzyjających warunkach, to młody człowiek z zaburzeniami uczenia się, Zespołem Aspergera czy ADHD, będzie znacznie bardziej wrażliwy na hałas. U takich osób dużo szybciej dochodzi do przeciążenia sensorycznego (nadmiernego zmęczenia).

Dziecko takie nie dość, że musi często starać się podwójnie, by zrozumieć temat lekcji, to dodatkowo wkłada duży wysiłek w kontrolę emocjonalną i poznawczą, z uwagi na swoje deficyty w tym zakresie. W konsekwencji pracuje w szkole ciężiej niż inne dzieci, osiągając często słabsze rezultaty. Nadmierny hałas, w połączeniu z innymi czynnikami stresu, może nawet u takich dzieci doprowadzić do bardzo poważnych konsekwencji

w postaci wybuchów agresji, lęków czy nawet fobii szkolnej.

- Niektóre badania pokazują tymczasem, że poziom hałasu w polskich szkołach jest porównywalny z hałasem na płycie lotniska, z którego startują odrzutowce - mówi Joanna Rajchert, psycholog.



ŚDS w Przezmarku znosi bariery

W grudniu ubiegłego roku w Środowiskowym Domu Samopomocy w Przezmarku zakończono realizację zakupu i montażu platformy schodowej, co przyczyniło się do szybszego i łatwiejszego dotarcia na piętro osobom, którym niepełnosprawność i schorzenia uniemożliwiają sprawne poruszanie się. Tym samym dał możliwość bezpiecznego przemieszczania się pomiędzy kondygnacjami i skorzystania w pełni z oferty placówki.

W chwili uruchomienia platformy placówka osiągnęła standard usług w zakresie bazy lokalowej i sprzętowej wskazany w Rozporządzeniu Ministra Pracy i Polityki Społecznej w sprawie środowiskowych domów samopomocy z 9 grudnia 2010 roku.

Zakup i montaż platformy możliwy był dzięki dotacji Wojewody Warmińsko-Mazurskiego w ramach finansowania zadania zleconego z zakresu administracji rządowej, związanego z rozwojem sieci ośrodków wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi.

Środowiskowy Dom Samopomocy w Przezmarku jako dzienny ośrodek wsparcia realizuje zadania z zakresu pomocy społecznej, udzielając oparcia społecznego 30 dorosłym osobom, zamieszkałym na terenie powiatu elbląskiego. Dom funkcjonuje od 2005 roku w strukturze Domu Pomocy Społecznej „Krokus” we Władysławowie. Przeznaczony jest dla osób chorych psychicznie (typ A), upośledzonych umysłowo (typ B) oraz osób wykazujących inne przewlekłe zaburzenia czynności psychicznych (typ C).



Frombork uzdrowiskiem?

Rząd zdecydował o nadaniu statusu obszaru ochrony uzdrowiskowej miastu Frombork oraz sołectwom Bogdany i Ronin.

Rada Ministrów wydała rozporządzenie w sprawie nadania statusu obszaru ochrony uzdrowiskowej miastu Frombork i sołectwom: Bogdany i Ronin położonym na obszarze gminy Frombork.

Po przeprowadzeniu niezbędnych analiz minister zdrowia stwierdził, że „Obszar Ochro-

ny Uzdrowiskowej Frombork” spełnia warunki do prowadzenia lecznictwa uzdrowiskowego chorych: ortopedyczno-urazowych, reumatologicznych, naczyń obwodowych i układu nerwowego.

Oznacza to, że warunki środowiskowe, występujące surowce naturalne i klimat gwarantują po wybudowaniu zakładów

lecznictwa uzdrowiskowego - możliwość prowadzenia leczenia uzdrowiskowego na tym obszarze, i tym samym ubieganie się w przyszłości o status uzdrowiska.

Przewiduje się, że na „Obszarze Ochrony Uzdrowiskowej Frombork” będą dynamicznie powstawać zakłady lecznictwa

uzdrowiskowego, obiekty usługowe (kawiarnie, restauracje, pensjonaty), rozwinie się handel i produkcja rolna. Zwiększy się dbałość o jakość środowiska naturalnego, a zwłaszcza powietrza, wód leczniczych, krajobrazu czy przyrody.

„Obszar Ochrony Uzdrowiskowej Frombork” spełnia warunki określone w ustawie uzdrowiskowej, czyli:

- ma udokumentowane złoża surowców naturalnych - wód leczniczych (w strefie A są złoża wody mineralnej, która ma właściwości lecznicze, i może być stosowana do kąpiei leczniczych w schorzeniach narządu ruchu oraz wspomagająco w inhalacjach i kuracjach pitnych; są tu warunki do utworzenia Parku Zdrojowego);

- ma klimat o właściwościach leczniczych (Frombork leży w nadmorskim regionie bioklimatycznym, na jego warunki klimatyczne pozytywnie wpływa bezpośrednie sąsiedztwo zalewu Wiślanego i Morza Bałtyckiego);

- ma plany budowy zakładów lecznictwa uzdrowiskowego (chodzi o rozwój infrastruktury uzdrowiskowej i turystycznej w strefie A);

- spełnia wymagania środowiskowe określone w przepisach o ochronie środowiska (oznacza to, że w przyszłym, bezpośrednim sąsiedztwie zakładów i urzędzeń lecznictwa uzdrowiskowego, warunki środowiskowe będą spełniać wymagania określone w obowiązujących przepisach);

- ma odpowiednią infrastrukturę techniczną w obszarze gospodarki energetycznej, wodno-ściekowej, transportu i komunikacji, prowadzi też właściwą gospodarkę odpadami;

- posiada odpowiednią wielkość obszaru ochrony uzdrowiskowej dla przyszłego uzdrowiska, ograniczoną strefą „C”, przebiegającą wzdłuż granicy administracyjnej miasta Frombork oraz po granicy sołectw: Bogdany i Ronin.

Więcej pieniędzy na niepełnosprawnych uczniów



W parlamencie jest już ustawa, która nakazuje samorządom przekazywanie szkole pełnej kwoty subwencji oświatowej. Dzięki temu jeszcze w tym roku wszyscy niepełnosprawni uczniowie powinni mieć zapewnioną lepszą opiekę szkolną.

W polskich szkołach według danych GUS uczy się ok. 120 tys. niepełnosprawnych uczniów. Subwencje oświatowe przekazywane na nich samorządom przez rząd są kilkakrotnie wyższe niż na dzieci zdrowe. Przykładowo na dziecko z ciężką niepełnosprawnością intelektualną, niepełnosprawnością sprzężoną i autyzmem subwencja wynosi 50 tys. zł rocznie. Na zdrowe dziecko - 5 tys. zł. Do tej pory środki rzadko były przekazywane w całości na konkretne dziecko (np. na zatrudnienie asystenta, logopedy), bo samorzady nie musiały rozliczać się z tego, jak dzielą subwencję.

Rozmawiali o bezpieczeństwie

W Ministerstwie Pracy odbyło się spotkanie poświęcone zwiększeniu bezpieczeństwa pracowników socjalnych, w związku ze wzrostem liczby ataków na pracowników socjalnych.

Podczas spotkania dyskutowano nad zmianami w prawie, które zwiększyłyby bezpieczeństwo pracowników socjalnych. Zastanawiano się nad rozwiązaniami organizacyjnymi oraz środkami bezpieczeństwa, jakie należy zastosować, aby pracownicy socjalni mniej ryzykowali, wykonując swoje obowiązki służbowe w siedzibie instytucji oraz odwiedzając podopiecznych.

Na spotkaniu omawiano także postulaty Polskiej Federacji Związkowej Pracowników Socjalnych i Pomocy Społecznej. Proponują oni m. in. uzupełnienie ustawy o pomocy społecznej o obowiązek pomocy policji i dostosowanie pomieszczeń w ośrodkach przez wyodrębnienie pokoi służących przyjmowaniu klientów. Zdaniem związkowców obowiązkowe zgłaszanie organom ścigania wszystkich przejawów agresji wobec pracowników oraz zagwarantowanie pomocy psychologicznej osobom narażonym na taką agresję poprawiłoby ich sytuację.

Na minimalnej zarobisz więcej

Płaca minimalna wzrosła od 1 stycznia do 1750 zł. Dla pracujących pierwszy rok wynosi ona 1400 zł.

Płaca minimalna jest ustalonym najniższym wynagrodzeniem, jakie pracodawca musi wypłacić pracownikowi zatrudnionemu na umowę o pracę. Wynagrodzenie poniżej płacy minimalnej jest



naruszeniem praw pracowniczych. Płaca minimalna w 2015 roku, wynikająca z zapisów ustawowych, osiągnęłaby wysokość 1731 zł. Rząd na posiedzeniu 10 czerwca przyjął propozycję MPiPS, przewidującą wzrost o 19 zł wyższy od ustawowego.

Wraz ze wzrostem płacy minimalnej rosną także inne świadczenia, takie jak odprawa przy zwolnieniu grupowym, wynosząca piętnastokrotność płacy minimalnej, dodatek za pracę w porze nocnej, wynagrodzenie za czas przestoju czy podstawa wymiaru zasiłku chorobowego i macierzyńskiego.

Obecna wysokość płacy minimalnej to 44,1 proc. przeciętnej pensji, prognozowanej na 2015 rok. Firmy, zatrudniające pracowników na podstawie umowy o pracę, zapłacą wyższe składki na ubezpieczenie społeczne, fundusz pracy i fundusz gwarantowanych świadczeń pracowniczych.

Źródło: mpips.gov.pl

Ekspert do spraw dostępności w Gdyni

Prezydent Gdyni zatrudnił eksperta do spraw dostępności i wprowadza standardy dostępności do Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia (SIW).

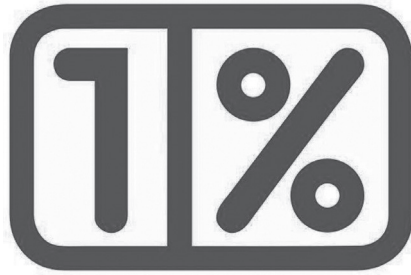
Miasto Gdynia, wyróżnione w 2012 w konkursie „Access City Award”, organizowanym przez Komisję Europejską, w końcu roku 2014 podjęło kolejne ważne kroki na rzecz poprawy dostępności przestrzeni publicznej w mieście. W strukturach miasta umocowany został tzw. Ekspert ds. Dostępności (ang. Access Officer), który ma pełnić rolę doradcy i koordynatora działań zmierzających do poprawy jakości przestrzeni publicznej, uwzględniającej zasady projektowania uniwersalnego. Dr hab. Marek Wysocki jest pracownikiem naukowym Wydziału Architektury Politechniki Gdańskiej, architektem i działaczem społecznym, który od wielu lat propaguje idee projektowania bez barier. Jest autorem Standardów Dostępności dla miasta Gdyni. Standardy Dostępności określają sposób projektowania i zagospodarowania przestrzeni publicznych w obrębie miasta Gdyni w celu wdrożenia rozwiązań przyjaznych wszystkim użytkownikom przestrzeni o zróżnicowanych ograniczeniach w mobilności i percepcji, w tym osobom z niepełnosprawnością oraz osobom starszym. Informacja o standardach dla Gdyni dostępna jest pod linkiem: <http://www.zdiz.gdynia.pl/dokumenty/ud/standardy.pdf>. Co niezwykle istotne, zgodnie z zarządzeniem władz miejskich Gdyni standardy dostępności należy uwzględniać w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia (SIWZ) do przetargów i umów na prace projektowe.

Przeznacz 1% podatku

Choć na rozliczenie się z fiskusem mamy czas do 30 kwietnia, warto już rozglądać się za organizacją pożytku publicznego, której możemy przekazać 1 procent z naszych podatków.

Na stronach internetowych Departamentu Pożytku Publicznego Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej (MPiPS) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (BIP) MPiPS został opublikowany wykaz organizacji, uprawnionych do otrzymywania 1% podatku dochodowego za 2014 r.

Każda organizacja, która chce otrzymywać wpłaty 1% od podatników, musi znaleźć się na wykazie organizacji mających status organizacji pożytku publicznego. Wykaz jest prowadzony elektronicznie. Przygotowuje go minister pracy i polityki społecznej - na podstawie danych od ministra sprawiedliwości. W wykazie znajdują się dane organizacji pożytku publicznego, które są uprawnione do otrzymywania 1% podatku od podatników za rok 2014. Są to organizacje, które otrzymały status OPP do 30 listopada 2014 r. oraz te, które otrzymały status OPP w latach wcześniejszych i wypełniły odpowiednie obowiązki sprawozdawcze.



Stare w sieci nowych technologii



Trwa realizacja projektu, w ramach którego między innymi digitalizowane są obiekty muzealne z Warmii i Mazur. Podczas jego realizacji na stronie cyfrowem.pl zamieszczone zostaną ciekawe informacje i obiekty 3D. Wkrótce dowiedzieć się będzie można na przykład jak kiedyś wyglądała lodówka działająca bez prądu czy ile metrów na koło wiatraka odwadniającego. Wszystko po to, by zachować dziedzictwo kulturowe w sieci.

Ekipa z Regionalnej Pracowni Digitalizacji, działającej w Centrum Spotkań Europejskich „Światowid”, przez dwa dni gościła w Żuławskim Parku Historycznym w Nowym Dworze Gdańskim.

- Zdigitalizowaliśmy między innymi: wielkie koło wiatraka odwadniającego, drewnianą, zmechanizowaną maselnicę i starą lodówkę, która działała po wypełnieniu specjalnych komór lodem - mówi Paweł Kondraciuk, koordynator Regionalnej Pracowni Digitalizacji. - Przed nami złożenie skanów w bryłę, nałożenie tekstury i przygotowanie animacji. Po tym procesie muzealne eksponaty w 3D będzie można oglądać na stronie cyfrowem.pl.

Do każdego przedmiotu powstaje szczegółowy opis. O eksponatach opowiadają ekipie pracownicy muzeum, a przekazana wiedza uzupełniana jest informacjami z książek.

- Przed nami wyjazd do Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie oraz Muzeum Budownictwa Ludowego Park Etnograficzny w Olsztynku, których eksponaty także znajdują się w serwisie - mówi Urszula Jatowska, starszy referent ds. digitalizacji w Regionalnej Pracowni Digitalizacji.

Rozmawiali o dostępności

30 stycznia br. w Gdańsku odbyła się konferencja podsumowująca realizację projektu pn.: „Ramowe wytyczne w zakresie projektowania obiektów, pomieszczeń oraz przystosowania stanowisk pracy dla osób niepełnosprawnych o specyficznych potrzebach”.

W trakcie konferencji zaprezentowane zostały kluczowe wyniki projektu, w tym dwie publikacje „Projektowanie obiektów, pomieszczeń oraz przystosowanie stanowisk pracy dla osób niepełnosprawnych o specyficznych potrzebach - ramowe wytyczne” i „Przystosowanie obiektów, pomieszczeń oraz stanowisk pracy dla osób niepełnosprawnych o specyficznych potrzebach - dobre praktyki”.

Celem konferencji, jak i samego projektu jest podniesienie wiedzy szerokiego grona odbiorców zainteresowanych problematyką dostępności środowiska pracy dla osób niepełnosprawnych m.in. lekarzy medycyny pracy, służb kontrolnych, przedstawicieli lokalnych instytucji działających na rzecz osób niepełnosprawnych bądź zajmujących się bezrobociem, architektów, pracodawców, przedstawicieli organizacji pozarządowych oraz innych zainteresowanych tematyką projektowania obiektów, pomieszczeń oraz przystosowania stanowisk pracy dla osób niepełnosprawnych o specyficznych potrzebach.

Projekt systemowy „Ramowe wytyczne w zakresie projektowania obiektów, pomieszczeń oraz przystosowania stanowisk pracy dla osób niepełnosprawnych o specyficznych potrzebach” współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Więcej informacji o konferencji już w następnym numerze „Razem z Tobą”.





O Nagrodzie Prezydenta marzyłam od zawsze

O niepełnosprawności, planach na przyszłość, sukcesach i jak wiele zmieniło się przez te dwadzieścia lat rozmawiamy z Beatą Wrzosek - laureatką tegorocznej nagrody Prezydenta Elbląga w kategorii pomoc społeczna.

Niepełnosprawność jest dla mnie...

Rzeczywistością, faktem, elementem życia. Była w życiu człowieka, jest i będzie. W tym z pewnością nic się nie zmieni. Chociaż 20 lat temu byłam przekonana, iż w moim życiu ta niepełnosprawność, a właściwie osoby z niepełnosprawnością pojawiły się w tym momencie, kiedy zaczęłam z nimi pracować zawodowo. Tyle, że po głębszym zastanowieniu dotarło do mnie, że to nieprawda. Otóż przy okazji pogaduszek z moim synem, który wtedy był jeszcze w wieku przedszkolnym snułam mu opowieści o tym jak to było, kiedy mama była mała. I w momencie, gdy rysowałam przed nim obrazy zabaw podwórkowych zdałam sobie sprawę, że od dzieciństwa wzrastałam wśród osób niepełnosprawnych. Miałam koleżankę Dorotę - z upośledzeniem umysłowym.

A trochę starsza Zosia inaczej niż reszta dzieciaków. Dziś wiem, że to mózgowe porażenie dziecięce. Rodzeństwo mieszkające po sąsiedzku to też osoby z upośledzeniem umysłowym i z zaburzeniami psychicznymi, a Grażyna z trzeciego mówiła bardzo niewyraźnie. Trzeba jeszcze dodać, że w sąsiedniej klatce mieszkały osoby niewidzące i niedowidzące. Tu zadałam sobie pytanie, dlaczego wcześniej tego nie zauważałam, dlaczego wydawało mi się, że niepełnosprawność pojawiła mi się w życiu nagle, za sprawą podjęcia pracy. Odpowiedź w sumie jest bardzo prosta. Nikt wtedy nie podkreślał, że to jest niepełnosprawność. Człowiek jak człowiek - jeden jest blondynem, drugi wysoki, trzeci niewyraźnie mówi. Po prostu tak jest i już, to cecha jak każda inna. Razem dorastaliśmy, razem (niezależnie od wieku od małego dziecka do

wyrostków 18-letnich) stanowiliśmy społeczność podwórkową z określoną hierarchią. Ci najstarsi musztrowali nas, maluchów, ale byliśmy z nimi bardzo bezpieczni. Bawiliśmy się w podchody i każdy w nich uczestniczył, każdy miał swoje zadanie do wykonania i istniał niepisany regulamin, że oczywiście daj z siebie wszystko, ale jeśli trzeba, to pomóż innemu. Nie żeby wyręczać. Dziś nie ma „podwórek”, dziś nie ma dzieci na podwórkach, dziś musimy wdrażać zasadę włączania osób z niepełnosprawnościami w życie społeczności. A wtedy to była normalka. W każdym razie na moim podwórku.

Co dla Pani znaczy ta nagroda?

Ludzie często mówią, że nie pracują dla nagród i że to nie jest tak ważne. Ja też nie pracuję dla nagród, ale lubię nagrody. Przyznają to głośno. Rzecz jasna, mówiąc

„lubię być nagradzana” mam na myśli zwykłe, codzienne „głaski”. Dobrze wykonana robota i zwyczajne dobre słowo docenienia za to. Takim typem osobowości jestem. Kara w żaden sposób mnie nie motywuje, wręcz przeciwnie. Pozwolę sobie na taką dygresję: wielu ludziom wydaje się, że kara jest najlepszym motywatorem i kołem napędowym do zmian. Nie w moim przypadku. Moje skrzydła rosną tylko wtedy, gdy dostają paliwa w postaci „dobrego słowa”. Oczywiście nie oznacza to, że kiedy „zawałam”, to oczekuję przytulenia. Umiem brać na klatę i wyciągam wnioski. Za każdym razem, kiedy dostawałam nagrodę, to bardzo się cieszyłam. Była wielka radość z Nagrody Ministra Edukacji Narodowej. Podobnie było, kiedy dowiedziałam się, że zostałam laureatką konkursu na Kobietę Sukcesu Warmii i Mazur, a także, gdy dotarła do mnie informacja o tym, że



projekt, który współtworzyłam, zdobył najwyższą nagrodę w całej Unii Europejskiej - ale o Nagrodzie Prezydenta Elbląga marzyłam.

Tamte nagrody cudowne, ale daleko. Tam mnie nie znała, tam jestem anonimowa.

Tu jest moje miejsce, moje ukochane miasto, w którym się urodziłam, miałam swoje podwórko, chodziłam do szkół. Tu jest moja rodzina. Tu żyję i pracuję. Daję z siebie wszystko, rozwijam się i jestem szczęśliwa, kiedy widzę rozwój mojego miasta. Pozwolę sobie na pewną analogię do domu rodzinnego. Otóż dziecko, które słyży wszędzie pochwały, jednak najbardziej czeka na tę w swoim domu. Jak ojciec pokaże, że jest dumny, to nie ma większej nagrody. Ja też to tak odbieram. Jeszcze raz powiem - marzyłam o tym, żeby otrzymać Nagrodę Prezydenta Elbląga. I jestem szczęśliwa, a to najlepsze paliwo do dal-

szych działań. Już moja głowa intensywnie pracuje nad nowymi pomysłami.

Co uważa Pani za swój największy sukces na polu szeroko pojętej opieki społecznej?

Od 20 lat jestem aktywna na tym właśnie polu i widzę, jak świat się zmienił przez te lata. W bardzo wielu przedsięwzięciach w naszym mieście brałam udział i zostawiłam tam swój odcisk. Było w tym czasie wiele sukcesów, ale i wiele takich sytuacji, których sukcesem nazwać nie można. Ważne, co się z tym dalej zrobiło. 20 lat temu wszystko było „pierwsze”. Pierwsze kolonie dla dzieci i młodzieży wielorako niepełnosprawnych, bez udziału rodziców, pierwszy samochód do przewozu dzieci niepełnosprawnych do placówki, żeby ich rodzice mogli prowadzić życie zawodowe, a rodzina normalnie funkcjonować, pierwszy wyjazd bez rodziców

grupy młodzieży i dorosłych z upośledzeniem umysłowym, utworzenie grup pobytowych dla dzieci z niepełnosprawnością intelektualną ze sprzężeniami, które to grupy przekształciły się w Ośrodek Rehabilitacyjny, a następnie Ośrodek Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczy. To kilka takich wydarzeń, które zadziały się, kiedy związana byłam z elbląskim kołem Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym. A jeśli chodzi o sukces lat ostatnich, to niewątpliwie jest to wdrożenie zatrudnienia wspomaganego jako najbardziej skutecznego instrumentu w procesie aktywizacji społeczno-zawodowej. Oczywiście wielką radość, dumę czułam, kiedy projekty, które współtworzyłam i realizowałam zdobywały najwyższe nagrody w całej Unii Europejskiej czy w Polsce. Mam tu na myśli projekt „Indywidualne Ścieżki

Zatrudnienia”, który uznany został za najlepszy ze wszystkich krajów UE w Konkursie Komisji Europejskiej „REGIO STARS 2013” oraz projekt „Praca=Samodzielność”, który w konkursie Ministerstwa Rozwoju Regionalnego „Regaty Rozwoju” zdobył najwyższą Polsce nagrodę w zakresie projektów ponadnarodowych. To otworzyło nam, jako ERKON-owi szerokie możliwości w regionie, ale i w kraju. Jesteśmy rozpoznawalni, mamy wysoki prestiż. Ale najbardziej cieszy, że mam wpływ na to, że w życiu ludzi zachodzi diametralna zmiana, że żyje im się lepiej. Pozwolę sobie zacytować słowa jednego z niepełnosprawnych beneficjentów projektu: „Teraz, kiedy kładę się po południu na drzemkę, to wiem, że zasłużyłem...”. Ale tak jest, ponieważ mamy w ERKON-ie znakomity zespół, który pozwala na rozwijanie skrzydeł.

Jakie cele stawia sobie Pani lub jakie ma plany na najbliższy czas związane z osobami niepełnosprawnymi?

Może się powtórzyć, ale proszę mi uwierzyć. Nie dzielę ludzi na sprawnych i tych z niepełnosprawnościami. Więc kiedy buduję swój „action plan” na tę dalszą i tę bliższą przyszłość, to myślę zwyczajnie o ludziach. To bowiem, co pasuje osobom z niepełnosprawnościami, z pewnością będzie dobre i dla osób w pełni sprawnych.

Nikt z nas przecież nie ma monopolu na sprawność. Rodzimy się niesprawni, a na starość robimy się coraz mniej sprawni. Więc jeśli robię coś dla osób z niepełnosprawnościami, to jakbym robiła dla siebie. Trochę to egoistycznie zabrzmiało...

Ale do rzeczy. Moim celem na dziś jest utworzenie w Elblągu Centrum Zatrudnienia Wspomagane, oczywiście nie samodzielnie. Nie ma takiej możliwości. Jestem członkiem wspaniałego ze-

społu osób, który pracują nad tą koncepcją w Elbląskiej Radzie Konsultacyjnej Osób Niepełnosprawnych. Prace nad uruchomieniem Centrum już są podjęte. Myślę, a właściwie jestem pewna, że to właśnie będzie główny ciężar moich działań zawodowych. A ponadto planuję oczywiście dalej się kształcić. W dzisiejszych czasach jest to konieczność, ale i ja mam w sobie taki wewnętrzny głód na wiedzę, nowe umiejętności. Ktoś mógłby powiedzieć,

że jestem kolekcjonerem, czy też magazynierem szkoleń. Nawet znam takie osoby. Ja wszystkie nowe umiejętności, które zdobywam, natychmiast wdrażam w swojej pracy. Inaczej szkoda by mi było czasu. No i mam dewizę, że to musi mieć wysoką jakość. Do tej pory miałam szczęście uczyć się od najlepszych, w najlepszych szkołach. To inwestycja, która, proszę mi wierzyć, zawsze się zwraca.

Dziękujemy za rozmowę i życzymy dalszych sukcesów.

Pakiet onkologiczny - lęk i nadzieja

Wprowadzenie nowych procedur Pakietu Onkologicznego z marszu, bez pilotażu, budzi wiele niepokoju w placówkach służby zdrowia, nie zostało też przyjęte bez zastrzeżeń przez onkologów. Jednak w dużej grupie pacjentów i lekarzy budzi też nadzieję na uratowanie życia wielu chorym na raka.



Napisz do autora:
Teresa Bocheńska
dziennikarz
t.bochenska@razemztoba.pl

mieścicznik
Razem Tobą
osób niepełnosprawnych

- Nie wiem, jak to się je, z czym to się je, wiem tyle: nikt żadnej instrukcji nam nie dał, wiem, że gdzieś to jest wmontowane na stronie NFZ, żaden lekarz nie dojdzie do tej książki sam, do tego informatyk jest potrzebny. Musi nam dać specjalne loginy i hasła i dopiero będziemy mogli tam coś wpisać. Po wprowadzeniu Pakietu jeszcze nie trafił mi się

pacjent z podejrzeniem nowotworu - mówi o karcie diagnostyki i leczenia onkologicznego - tzw. zielonej karcie - znany redakcji lekarz rodzinny. Nie jest to jedyne nowe zadanie, przed którym stanie cała służba zdrowia.

Rzadzciej do specjalistów

Mam od lat niedoczynność tarczycy, muszę pójść na kon-

trolę do endokrynologa. Potrzebuję skierowania, potem czeka mnie oczekiwanie na pierwszą wizytę, skierowanie na badania specjalistyczne, oczekiwanie w kolejce na drugą wizytę z wynikami badań. W sumie ładnych kilka miesięcy, zanim otrzymam diagnozę i zalecenia. Tak było dotychczas. Dzisiaj pani doktor rodzinna wypisuje mi skierowanie na wszystkie

potrzebne badania, na które poprzednio mógł kierować tylko specjalista i zanalizuje ich wyniki. Za tydzień sprawa będzie załatwiona.

Lekarze rodzinni według dotychczasowych standardów mogli kierować na badania podstawowe krwi, moczu, RTG i USG jamy brzusznej. Pakiet pozakolejkowy dozwala im zlecać także badania hormonów

tarczycy, PSA, USG tarczycy, węzłów chłonnych, prostaty, ślinianek, nerek i moczowodów oraz zlecać spirometrię. Wszystkie te badania są potrzebne w diagnostyce nowotworowej, ale wielu pacjentom bez nowotworów zaoszczędzi to kolejek do specjalistów. Lekarzom rodzinnym można zaufać, wbrew tyłu złym słowom kierowanym ostatnio pod ich adresem.

Siła złego na lekarza rodzinnego

Jak odnajdują się w tej nowej sytuacji lekarze rodzinni? Obawiają się dłuższych kolejek do ich gabinetów - bo poza tym, o czym powyżej, doszła konieczność wydawania skierowań do okulisty i dermatologa. Każda zmiana okularów będzie wymagała wizyty w poradni rodzinnej, co wydaje się absurdalne. Budżet lekarza rodzinnego w zasadzie pozostaje taki, jaki był: podwyższone zostały stawki, ale zabrane dodatki za cukrzycę, choroby układu krążenia itp. Braku kompetencji zawodowych można się nie obawiać: na choroby nowotworowe lekarze rodzinni zawsze byli wyczuleni i mają świadomość odpowiedzialności za źle postawioną diagnozę. Znajdą się jednak w trudnej sytuacji - z jednej strony poniosą odpowiedzialność za niedostrzeżenie nowotworu, z drugiej - za zbyt dużą liczbę wydanych zielonych kart, w których nie potwierdzi się nowotwór, grozi im kara.

Co lepsze: centrum onkologiczne czy szpital powiatowy?

W trudniejszej sytuacji znajdują się szpitale. Podpisanie umowy na realizację pakietu onkologicznego wymaga spełnienia określonych standardów. Nie wszystkie szpitale są na to gotowe, niektóre

nie podpisały umów, niektóre zdecydowały się na przyjęcie części procedur - na określone nowotwory, a są i takie, które poszły na całość, chociaż nie są do końca pewne, czy podofają. Pakiet onkologiczny zakłada system oparty na Centrum Onkologii i regionalnych ośrodkach onkologicznych. Takie rozwiązanie wielu lekarzy kwestionuje.

- Większość chorych na nowotwory to ludzie starsi, z coraz liczniejszymi chorobami współistniejącymi, które trzeba leczyć jednocześnie i na nowotwór, i na inne choroby. Muszą więc współpracować interniści - mówi prof. Wiesław W. Jędrzejczak w wywiadzie dla „Polityki”. - Czas na onkologię wkomponowaną w resztę medycyny, a nie z niej wyrwaną. Nie w szklanych wieżach, tylko w mniejszych szpitalach wielospecjalistycznych, gdzie pracują obok siebie lekarze różnych specjalności i gdzie łatwiej opanować lęk u chorych, bo kontakty międzyludzkie są tam siłą rzeczy bliższe.

Pacjent z zieloną kartą może sobie sam wybrać dowolną placówkę służby zdrowia, która realizuje program „Szybka Terapia Onkologiczna”. To będzie kluczowa decyzja, którą trzeba dobrze przemyśleć.

Oby był to dobry początek

Trzeba pamiętać, że pakiet onkologiczny przysługuje tylko lekarzom podstawowej opieki zdrowotnej (POZ), przychodniom specjalistycznym i szpitalom, które podpisały odpowiednią umowę z NFZ. Pacjent, który ma zdiagnozowany nowotwór w gabinecie prywatnym, po zieloną kartę musi udać się do lekarza rodzinnego. Nie każdy nowotwór będzie traktowany tak samo: gdy pogłębiona diagnoza wykazuje, że wykryty nowotwór nie

jest złośliwy, pacjent nie będzie mógł skorzystać z pakietu. Lekarze zwracają też uwagę, że w pakiecie brak leczenia bólu i opieki hospicyjnej, co jest szczególnie dotkliwe biorąc pod uwagę, że na raka choruje wiele osób starszych, którzy wymagają opieki paliatywnej. Natomiast duże nadzieje budzi obecność koordynatora, który ma przeprowadzić pacjenta przez procedury wynikające z planu leczenia, opracowanego przez konsylium lekarskie. Z założenia ma być asystentem chorego, ale ma też pilnować wypełniania obowiązków przez służbę zdrowia.

Zielona karta upoważnia do szybszej diagnostyki i ma przyspieszyć kurację. O ile to pierwsze nie budzi wątpliwości, to skrócenie kolejki na leczenie już nie jest takie pewne - bo zależy od zasobów służby zdrowia i liczby lekarzy oraz ilości pieniędzy. Już szuka się różnych rozwiązań, które pozwolą leczyć większą

liczbę pacjentów na raz - np. postulując umieszczanie pacjentów szpitala w pobliskich hotelach, skąd będą mogli przychodzić na zabiegi. Wynajęcie pokoi hotelowych nie tylko zwolni miejsca w szpitalu, ale i mniej kosztuje.

Życie pokaże, z jakimi trudnościami trzeba będzie się borykać w realizacji pakietu onkologicznego - ale niewątpliwie korzystne jest to, że zmusza do przemyślenia funkcjonowania systemu opieki zdrowotnej, z którego obecnie chyba nikt nie jest zadowolony. Dobrze by było, żeby podmiotem tych przemyśleń stał się pacjent.

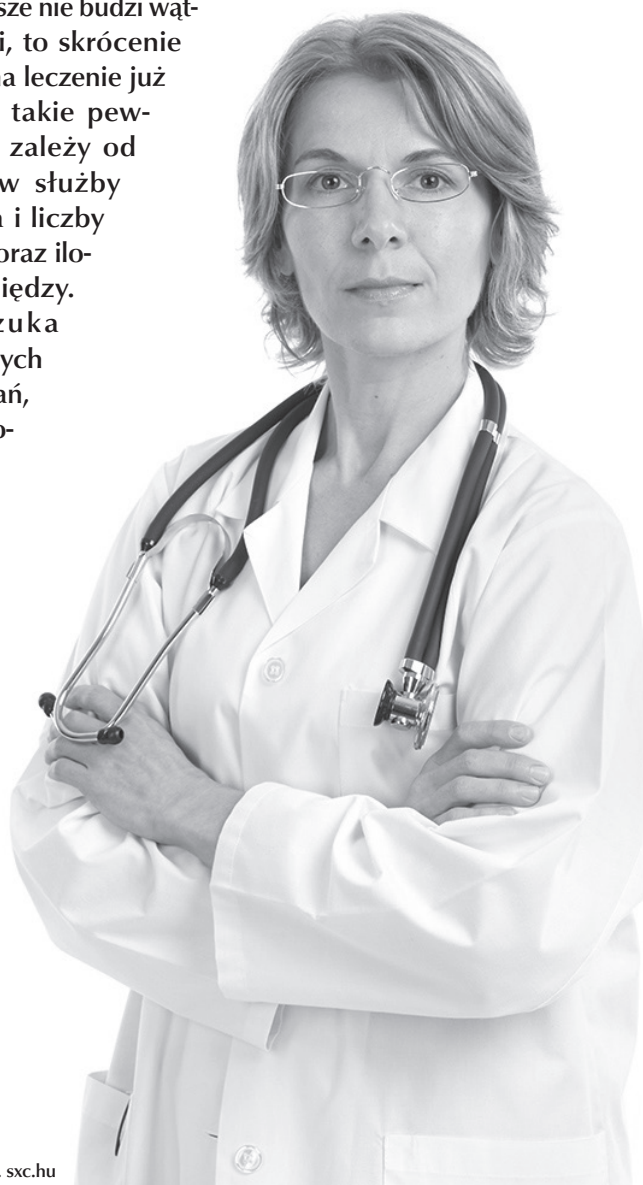


foto. sxc.hu

Przemoc w literze prawa

Mam 55 lat, jestem osobą niepełnosprawną. Kilku lokatorów zaczęło mnie prześladować. Nie wiedziałem, że ja w tym nie jestem odosobniony. Znałem właśnie taką osobę, Panią Irenę, moją sąsiadkę z innej klatki. Pewnego dnia spytała mnie, jak się czuję, jak sobie radzę. Powiedziałem: „Nie jest źle, ale żeby ludzie byli lepsi”. Powiedziała mi coś, co mnie zaskoczyło: „Panie Tomku, rozumiem Pana doskonale, ponieważ doznaję zła od ludzi”. Nie rozpytywałem o szczegóły. Kiedy odchodziła, powiedziała tylko: „Panie Tomasz, niech Pan się trzyma”. To była ostatnia rozmowa Pani Ireny ze mną. Następnego dnia zeszła ze skarpy, niedaleko naszego bloku, i odebrała sobie życie, rzucając się pod pociąg. Zginęła na miejscu.



Napisz do autora:
Piotr Puchalski
prawnik
prawnik@razemztoba.pl



Pan Tomasz zamieścił ten wpis na jednym z forów prawnych z prośbą o pomoc. Pomoc, która w tym przypadku nadejdzie zdecydowanie za późno. Przyczyną braku przeciwdziałania przemocy jest głównie brak wiedzy ludzi dotyczącej samego zjawiska, jak i możliwości prawnych chroniących ofiarę przed sprawcą. Bardzo często spotykam się z osobami, które decydują się na rozwód z powodu niewłaściwego zachowania się męża lub żony. Dopiero po wyjaśnieniu przyczyn podjętej decyzji wychodzi na jaw, że jedna ze stron od dłuższego czasu jest poddana bezprawnym działaniom partnera, z czego nie zdawała sobie nawet sprawy.

Czym zatem jest przemoc? Czy polega ona wyłącznie na uderzeniu drugiej osoby?

Otóż przemoc to każde działanie naruszające prawa lub dobra osobiste, w szczególności narażające te osoby na niebezpieczeństwo utraty życia, zdrowia, naruszające ich godność, nietykalność cielesną, wolność, w tym seksualną, powodujące szkody na ich zdrowiu fizycznym lub psychicznym, a także wywołujące cierpienia i krzywdy moralne u osób dotkniętych przemocą. Przemoc może zatem przybrać formę fizyczną, polegającą na

biciu, popychaniu, szarpaniu, kopaniu, duszeniu czy policzkowaniu, jak również formę psychiczną, polegającą na np. obrażaniu, wyzywaniu, wyśmiewaniu, szydzeniu, okazywaniu braku szacunku, poniżaniu w obecności innych osób, kontrolowaniu i ograniczaniu kontaktu z bliskimi, poddawaniu stałej krytyce. Jednym z rodzajów przemocy psychicznej jest przemoc ekonomiczna, np. zmuszanie do oddawania uzyskiwanych środków finansowych, uniemożliwienie podjęcia pracy, niezaspakajanie podstawowych potrzeb materialnych. Jak wynika z powyższego, definicja przemocy jest bardzo szeroka i dotyczy czynów o bardzo różnym charakterze, które wcale nie muszą polegać na pobiciu drugiej osoby.

Co zrobić, gdy już stwierdzimy, że jesteśmy ofiarami przemocy?

Mamy kilka możliwości. Możemy założyć tzw. **Niebieską Kartę**, która rozpocznie procedurę ochronną ze strony Interdyscyplinarnego Zespołu do spraw Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie. Dokonać tego możemy np. w MOPS-ie. Niebieska Karta uprawnia nas również do skorzystania ze świadczeń **Ośrodków Pomocy dla Osób Pokrzywdzonych Przemocem**. Pomoc ośro-



ków polega na objęciu zainteresowanych kompleksową ochroną obejmującą wsparcie prawne, psychologiczne oraz finansowe, mające na celu likwidację skutków przestępstwa. W ramach wsparcia finansowego są m. in.: udzielenie schronienia, dopłaty do czynszów, bony żywnościowe, wyprawki szkolne dla uczniów czy kursy zawodowe. Dodatkowo osoba, która w wyniku przestępstwa doznała niesprawności może liczyć na wsparcie w postaci sfinansowania remontu mieszkania w celu dostosowania go do jej potrzeb.

Możemy również złożyć **zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa** do prokuratury lub w jednostce policji. Zawiadomienie takie nie musi spełniać wymogów formalnych przewidzianych dla niektórych pism sądowych czy urzędowych. Nie musimy znać konkretnego paragrafu z kodeksu karnego. Najważniejsze, aby z zawiadomienia wynikało jasno, kto je składa oraz był szczegółowo podany obraz naszej sytuacji. Jeśli uznamy, że samo złożenie pisma w urzę-

dzie jest dla nas zbyt dużym wyzwaniem, możemy dokonać zawiadomienia ustnie w komisariacie policji.

Jak rozwiązać kwestię mieszkania?

W przypadku przemocy w rodzinie istotną jest zawsze kwestia wspólnego mieszkania. Wiele osób nie widzi sensu bronięcia swoich praw, gdyż w przypadku innym niż skazanie sprawcy na karę więzienia, dalej będą musieli żyć pod jednym dachem ze sprawcą, co może jedynie zaostrzyć sytuację. Rozwiązanie tego problemu przynosi art. 11a ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Daje on możliwość nakazania sprawcy przemocy w rodzinie opuszczenia mieszkania. Ponadto w ustawie określony jest szybszy tryb załatwiania tej sprawy przez sąd, który ma obowiązek przeprowadzenia rozprawy nie później niż 30 dni od złożenia wniosku. Warto podkreślić, że nakaz opuszczenia mieszkania może być wydany nawet w stosunku do osoby, która jest jedynym właścicielem miesz-

kania, a ofiara z nim tylko zamieszkuje.

Szczególna ochrona Osób Niepełnosprawnych

W art. 207 kodeksu karnego określone jest przestępstwo znęcania się nad osobą najbliższą, czyli tzw. przestępstwo domowe. Ten przepis stanowi głównie ochronę dla ofiar przemocy w rodzinie.

Jednak z ochrony tego przepisu mogą korzystać również i osoby nieporadne ze względu na ich stan psychiczny lub fizyczny, które niekoniecznie muszą być osobami najbliższymi. Zaczepianie, prześladowanie, wyzywanie, groźby czy wyśmiewanie Osób Niepełnosprawnych wypełniają znamiona wymienionego wyżej przestępstwa, dzięki czemu

mamy szansę na skuteczną ochronę.

Warto znać swoje prawa oraz instytucje i organizacje, które świadczą pomoc ofiarom przestępstw. **Warto** również udać się po pomoc do specjalistów, którzy pokierują i wspomogą. **Warto** nie odkładać problemu w nieskończoność, gdyż tak jak w przypadku Pana Tomasza, może okazać

się za późno.

Informacji osobom pokrzywdzonym przestępstwem udziela się w Elbląskim Centrum Mediacji i Aktywizacji Społecznej, ul. Zw. Jaszczurczego 17 w Elblągu lub pod nr. tel: 55 611 44 25.

Ośrodki prowadzone są na terenie całego kraju.

Zmiany w zasiłkach pogrzebowych

Od marca 2015 zmieniają się zasady przyznawania zasiłków pogrzebowych. Nie zmieni się jego wysokość, ale zwiększy się krąg osób, po których będzie on przysługiwał.

Nowe przepisy, które zaczęły obowiązywać 1 marca 2015 roku do kręgu osób, po których przysługuje zasiłek pogrzebowy włączają także:

- dzieci umieszczone w rodzinie zastępczej,
- dziadków,
- osoby, nad którymi została ustanowiona opieka prawna.

Nie zmieni się kwota zasiłku - nadal będzie wynosić

4 tysiące złotych. Podobnie jak dotąd, o zasiłek będą mogły ubiegać się osoby, które rzeczywiście poniosły koszty pogrzebu. Zmieni się jednak sposób jego przyznawania. Od marca przyszłego roku będzie to zasiłek w wysokości ryczałtowanej, nieograniczonej udokumentowanymi wydatkami - w przypadku śmierci dzieci umieszczonych w rodzinie zastępczej, dź-

ków oraz osób, nad którymi została ustanowiona opieka. Do tej pory osoby uprawnione otrzymywały zasiłek, lecz musiały udokumentować wydatki nieprzekraczające maksymalnej wartości zasiłku, tj. 4 tys. złotych.

Nie zmieni się sposób przyznawania zasiłków dla pracodawców, domów pomocy społecznej, gmin, instytucji zakonnych lub diecezjalnych

lub innych osób niż członkowie rodziny, którzy pokryli koszty pogrzebu zmarłego.

Nie zmieni się również zasada proporcjonalności podziału zasiłku, podczas gdy jego koszty ponosi więcej niż jedna osoba.

Źródło:

Dziennik Gazeta Prawna

Znajdź nas
jak chcesz,
gdzie chcesz



<http://www.razemztoba.pl>

W czym zawinił konsument, że go oszukano?



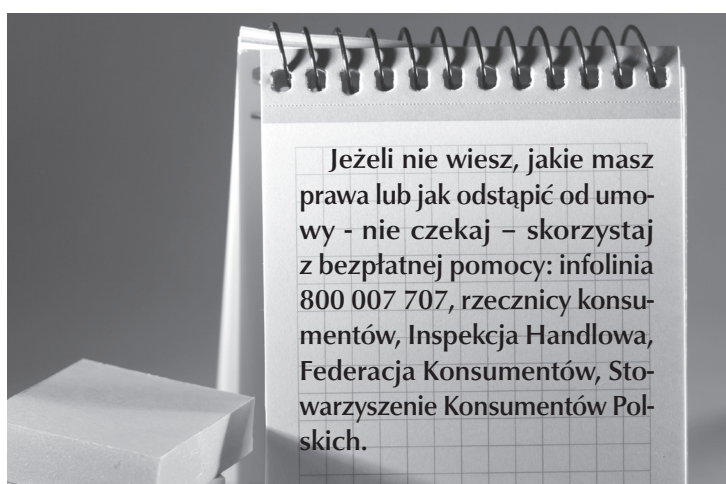
Odebrałam późnym popołudniem telefon od młodej pani z gratulacjami. Przedstawicielka operatora telekomunikacyjnego (przykładowo XYZ) zadzwoniła do niej, by w podziękowaniu za wieloletnią i rzetelną współpracę przyznać obniżkę opłaty abonamentowej. Ze względu na niską emeryturę ucieszyłam się tą informacją. Po dwóch godzinach zjawił się u mnie kurier w celu pokwitowania odbioru zmienionej umowy. Już od wejścia bardzo mnie pospieszał twierdząc, że ma jeszcze wiele paczek do rozwiezienia. Zrobiło mi się go żal i - wiem przyznając - nie tracąc czasu na szukanie okularów, w ciemno podpisałam przywiezione dokumenty. Po jakimś czasie skontaktował się ze mną operator XYZ, pytając, czemu zrezygnowałam z jego usług. Zdziwiona powiedziałam, że nic takiego nie robiłam i chcę nadal korzystać z jego usług. Operator zapewnił, że wszystko załatwi. Załatwił. Jednak tylko przywrócenie numeru i dalsze świadczenie przez siebie usług, a ja zostałam z karą umowną u oszusta, któremu podpisałam dokumenty.

W dzisiejszych czasach rzadko kto ma czas na wizytę w salonie operatora telekomunikacyjnego. Dużo chętniej sięgamy po rozwiązania, które dają nam środki porozumiewania się na odległość, czyli zawieramy umowy telefonicznie lub przez Internet. W obu przypadkach jesteśmy jednak narażeni na duże niebezpieczeństwo wprowadzenia w błąd. W przedstawionej wyżej sytuacji wynika, że tak naprawdę obu operatorów wprowadziło konsumentkę w błąd.

Co konsumentka mogła zrobić inaczej?

Po pierwsze, powinna była

sprawdzić tożsamość osoby dzwoniącej. Zapytać: „Czy na pewno dzwoni pani od XYZ?”. W nagraniu z rozmowy, które musi przechowywać operator przez cały okres trwania umowy, znajdzie się pierwszy dowód, że ją oszukano. Po drugie, kurier otrzymuje pensję za poświęcony nam czas, a mamy go tak dużo, ile potrzebujemy. Już przy kurierze należy sprawdzić nagłówek umowy. Jeśli widnieje inna nazwa operatora, nie możemy dać się nabrać, że nasz nagle ją zmienił. Zostalibyśmy o tym poinformowani listem poleconym. Ważne jest, że od umowy zawartej na odległość, a ta tak została za-



Jeżeli nie wiesz, jakie masz prawa lub jak odstąpić od umowy - nie czekaj – skorzystaj z bezpłatnej pomocy: infolinia 800 007 707, rzecznicy konsumentów, Inspekcja Handlowa, Federacja Konsumentów, Stowarzyszenie Konsumentów Polskich.

warta - przez telefon, można odstąpić w terminie 10 dni od jej otrzymania, wysyłając pisemne oświadczenie o rezygnacji z niej.

Na koniec, należy pamiętać, że operator, u którego

chcemy zostać, może jedynie nie wydać lub odebrać nam nasz numer. To my samodzielnie musimy wystąpić oświadczenie o wprowadzeniu w błąd i zażądać przywrócenia numeru.



Czy uprawnienia i przywileje wynikające z programu „Karta Dużej Rodziny” przysługują osobom tworzącym związki nieformalne?

Tak, o ile każda z osób tworzących związek nieformalny jest rodzicem co najmniej trojga dzieci. Zatem w sytuacji, gdy w związku nieformalnym partnerzy mają wspólnie troje dzieci, to każde z nich jest rodzicem trojga dzieci i każdemu z nich przysługiwać będą uprawnienia. Natomiast w przypadku, gdy któryś z partnerów nie jest rodzicem trojga dzieci, wówczas uprawnienia nie będą mu przysługiwały. Np. w związku nieformalnym kobieta ma dwoje dzieci, a mężczyzna ma troje dzieci, wśród tych dzieci jedno dziecko jest wspólne - w takiej sytuacji uprawnienia wynikające z programu przysługiwać będą wyłącznie mężczyźnie (gdyż on jest rodzicem trojga

dzieci). Uprawnienia wynikające z programu przysługują temu partnerowi, który jest rodzicem trojga dzieci (mogą być to dzieci z różnych związków). Inaczej natomiast kształtuje się sytuacja małżonka rodzica. Małżonkowi rodzica, w przypadku, gdy rodzic ma co najmniej troje dzieci, przysługują uprawnienia, nawet jeżeli małżonek ten nie ma żadnego własnego dziecka.



Źródło: mpips.gov.pl

Wyjaśniamy

Posiadam orzeczenie o lekkim stopniu niepełnosprawności. Pomimo tego organ rentowy odmówił mi przyznania prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy, gdyż lekarz orzecznik uznał, że jestem zdolna do pracy.

Orzecznictwo o stopniu niepełnosprawności dotyczy innych celów niż cele rentowe. Zostało ustanowione dla celów ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz o zatrudnieniu osób niepełnosprawnych (Dz. U. z 2011 r. Nr 127, poz. 721 ze zm.). Odnosi się ono do spraw, dla których konieczne jest orzekanie o aktualnym stanie możliwości zawodowych osób niepełnosprawnych: o ich zdolnościach do szkolenia, również specjalistycznego, zatrudnienia w warunkach uwzględniających możliwości psychofizyczne, korzystania z pomocy społecznej, ulg, uprawnień i rehabilitacji. Dla realizacji celów ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz o zatrudnianiu osób niepełnosprawnych ustanowiono trzy stopnie niepełnosprawności: znaczny, umiarkowany i lekki. Do orzekania o stopniu niepełnosprawności powołane zostały powiatowe zespoły do spraw orzekania o stopniu niepełnosprawności, oraz jako druga instancja - zespoły wojewódzkie. Natomiast orzecznictwo dla celów rentowych prowadzi lekarz orzecznik ZUS oraz działające jako organy drugiej instancji w postępowaniu przed organem rentowym komisje rozpatrujące sprzeczności od orzeczeń lekarzy orzeczników. Zasady orzekania o stopniu niezdolności do pracy reguluje ustawa z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm.). Ustawa przewiduje całkowitą i czę-

ściową niezdolność do pracy. Orzeczenie lekarza orzecznika ZUS stanowi podstawę do wydania decyzji w sprawie przyznania świadczenia z ubezpieczenia społecznego np. renty z tytułu niezdolności do pracy, dodatku pielęgnacyjnego, czy świadczenia rehabilitacyjnego.

Status osoby niepełnosprawnej można zatem uzyskać dwutorowo, ponieważ orzeczenie lekarza orzecznika o:

- 1) całkowitej niezdolności do pracy i niezdolności do samodzielnej egzystencji (dawna I grupa inwalidzka) traktowane jest na równi z orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności,
- 2) niezdolności do samodzielnej egzystencji traktowane jest na równi z orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności,
- 3) całkowitej niezdolności do pracy (dawna II grupa inwalidzka) traktowane jest na równi z orzeczeniem o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności,
- 4) o częściowej niezdolności do pracy (dawna III grupa inwalidzka) traktowane jest na równi z orzeczeniem o lekkim stopniu niepełnosprawności.

Orzeczenie o niepełnosprawności nie dotyczy celów rentowych. Z tego też względu osoba ze stwierdzonym lekkim stopniem niepełnosprawności nie jest osobą częściowo niezdolną do pracy.

Źródło: rpo.gov.pl

Nigdy nie myślałem, że będę pisać bajki

O dzieciach, które są najsurowszym krytykiem bajek oraz o niełatwym procesie powstawania utworów rozmawiam z olsztyńskim bajkopisarzem, Arkadiuszem Łakomiakiem.



Napisz do autora:
Aleksandra Garbecka
dziennikarz
a.garbecka@razemztoba.pl

mieсяcznik
**Razem
Tobą**
osob niepełnosprawnych



Czy ma Pan ulubioną książkę lub bajkę?

Uwielbiam książki przyrodnicze, przygodowe, Juliusz Verne to jeden z moich ulubionych pisarzy jeszcze z dzieciństwa, jeśli chodzi zaś o autorów bajek, to: Julian Tuwim, Jan Brzechwa i Maria Konopnicka. W moim przypadku przysłówie „Czym skorupka za młodu nasiąknie...” nie sprawdziło się, dzieciństwo miałem trudne, a mama zmarła dość wcześnie.

Jak doszło do tego, że zaczął Pan pisać bajki?

To dosyć ciekawe, gdyż wcześniej nie miałem do czynienia z pisaniem i nic nie zapowiadało, że miałem pisarzem być. Jedynie układanie rymów nie sprawiało mi nigdy problemów, one po prostu przychodziły mi same do głowy, coś zrymować było dla mnie proste. I choć układałem w myślach rymy, a nawet zwrotki wierszy, to nigdy ich nie zapisywałem. Jednak pewnego dnia, obudzony się z rana, a muszę przyznać, że rano miewam najlepsze pomysły, postanowiłem, że czas je wreszcie zapisać, w końcu nie mam nic do stracenia. I tak zaczęły powstawać pierwsze wersy wiersza...

Prędko szybko po lekarza, wtorek zniknął z kalendarza, Środa rzeczce wszystkim wkoło, będzie teraz niewesoło. A co z piątkiem? Piątek swój podciągnął brzuszek, miejsce wtorku zając muszę.

Po jego skończeniu przeczytałem go swojej 16-letniej wówczas córce. - Tato to jest świetne! - powiedziała. To zachęciło mnie do napisania kolejnego wiersza. Gdy powstało ich już kilka, to postanowiłem pokazać je dalszej rodzinie i znajomym. Ku mojemu zdziwieniu - wszystkim się bardzo spodobały, więc poszedłem o krok dalej i zarejestrowałem się na forum literackim.

I...?

Okazało się, że owszem, mam ciekawe pomysły, ale nie mam warsztatu. Tam nauczyłem się wszystkiego o sylabach, zgłoskach, rymach, średniówce, czyli generalnie jak pisać i na co zwracać uwagę. Doszło do tego, że po dwóch latach na forum sam zacząłem oceniać wiersze innych, co jest bardzo rozwijające, w ciągu tego czasu przeczytałem mnóstwo wierszy i myślę, że skoczyłem na wyższy poziom, doszlifywałem swój talent. Teraz wszystko jest bardziej dojrzałe, dopieszczone, jak popatrzę na wcześniejsze swoje wiersze, to widzę progres w pisaniu.

Jak wygląda u Pana proces tworzenia bajki? Skąd czerpie Pan inspiracje?

Inspirują mnie najróżniejsze rzeczy, to co widzę, to co słyszę w radiu czy w telewizji. Nie znam wszystkich swoich wierszy na pamięć, bo napisałem ich około 120 w ciągu tych 2 lat. Na początku powstawały dość szybko - jeden

lub dwa w tygodniu, teraz jak dwa w miesiącu napiszę, to jest dobrze. Sporo przyglądałem się wierszom Tuwima i Brzechwy, ale od strony technicznej; sądzę, że dużo się z nich nauczyłem, o dziwo często słyszę, że piszę w podobny sposób, choć wypracowałem swój własny styl. Staram się, aby każda napisana przeze mnie bajka oprócz rymów miała jakąś wartość, aby była puenta. Zależy mi, aby dzieciom przekazać jakąś wiedzę, popartą sprawdzonymi, prawdziwymi informacjami. W Olsztynie jestem coraz bardziej popularny, jestem zapraszany do przedszkoli oraz do jury w różnych konkursach, w tym roku zająłem także I miejsce w ogólnopolskim konkursie na wiersz dla dzieci. To wszystko powoli ewaluuje. Uważam, że co ma być, to będzie, nic na siłę, to samo dotyczy pisania. Testarami moich wierszy są zawsze najpierw żona i córka. Potem dopiero wiersze trafiają na forum. Ostatecznie przekonano mnie, żebym w końcu wydał swoje bajki. Tomik pt. „Dziwny jest ten świat” ukazał się w ubiegłym roku niestety tylko w 250 egzemplarzach, gdyż nie udało mi się pozyskać sponsora. Tytuł odnosi się do jednego z moich wierszy, ale uważam, że trafia w sedno. Przenoszę ludzkie emocje do świata bajek, nadaję zwierzętom, roślinom ludzkie cechy. Mam także wierszyk o gąskach, gdzie pierwsze 3 zwrotki wyszły tak, że rozpoczynając zdanie wiemy, jak ono się zakończy. Tak pisać chciałbym każdy wiersz. Czasami daję również upust emocjom i piszę wiersze dla dorosłych, mam ich może cztery lub pięć.

Czy dzieci to trudni odbiorcy?

Zdecydowanie tak. Dzieci biorą wszystko dosłownie, jak to ktoś powiedział: „dziecko jednym ziewnięciem potrafi ocenić wiersz”. Jest coś w tym, bo dziecko trzeba zainteresować. Staram się nie opisywać rzeczywistości, nie nazywać rzeczy wprost, to zbyt banalne. Chodzi o pobudzenie wyobraźni czytelnika. Nie napiszę, że śnieg jest biały czy deszcz mokry, ale np. że „marzę, aby zimą z rana na czarnego wpaść bałwana albo co powiecie gdyby czarny, w Arktyce żył miś polarny”. Czy to nie ciekawsze? Albo:

*Często mnie to zastanawia
widząc kota i żurawia
obaj bardzo lubią ryby, co by
było jednak gdyby:
słoń pofrunął niczym ptak,
sowie było piórek brak,
ślimak biegał jak szalony,
słowik krakał tak jak wrony,
żółw prześcignął antylopę,
pies udawał, że jest kotem,
i polowały na myszy,
ciągle szczekał, ale w ciszy,
orzeł piórka miał jak paw,
w morze się zamienił staw,
wieloryby jak paluszki,
wyciągane były z puszeki.*

Czy Pana zdaniem bajki powinny oswajać z życiem, np. z niepełnosprawnością?

Myślę, że bajki są bardzo dobrym przekąznikiem tego typu treści, należy jednak stopniować i dostosować odpowiednio do wieku dziecka. Ostatnio myślałem o tym, aby napisać coś na temat niepełnosprawności, może wózek albo kule... Napisałem kiedyś wiersz o pietruszce, co miała chorą nóżkę, temat bliski. To jednak nie jest takie proste. Jak już mówiłem, nie piszę nic na siłę, czekam, aż wena sama przyjdzie...

Czy Pana doświadczenie życiowe pomaga w pisaniu?

Nigdy nie spodziewałem się, że napiszę jakikolwiek wiersz. Gdyby nie wypadek, pewnie do dziś nic by nie powstało, to chyba było po coś. Z pewnością po wypadku samochodowym, w wyniku którego złamałem kręgosłup, stałem się bardziej emocjonalny. Czy ta uczuciowość pomaga w pisaniu? Nie wiem.

Traktuje Pan to pisanie poważnie? Czy to raczej spontaniczne hobby?

Na początku traktowałem to czysto hobbystycznie, ale jak zdecydowałem się wydać tomik, to żarty się skończyły. Nie mogę sobie pozwolić na „bylejactwo”, ludzie mnie poznali, kojarzą, muszę się starać. Wiadomo, wiersze wychodzą raz lepsze, raz gorsze. Przyznam, że mam dużo wierszy napisanych, ale wydaje mi się, że nie są skończone, czegoś im brakuje. Staram się pisać jak umiem najlepiej, ludziom się to podoba, więc dlaczego mam tego nie kontynuować?

Czego można Panu życzyć w nowym roku?

Oprócz zdrowia, weny twórczej oraz 10 tys. sztuk nakładu, abym mógł ruszyć w Polskę z promocją (śmiech). A tak poważnie, to gdyby był sponsor, wznowiłbym wydanie. Obiecałem sobie, poruszony historią dziewczynki chorej na białaczkę, której przeczytałem moje bajki, że pojedę do olsztyńskiego szpitala na oddział onkologiczny i wręcę wszystkim dzieciom swój tomik.

Tego zatem Panu życzę. Dziękuję za rozmowę.

Recenzja książki Jacka Hugo-Badera „W rajskiej dolinie wśród zielska”



Napisz do autora:
Agnieszka Pietrzyk
e-mail:
redakcja@razemztoba.pl

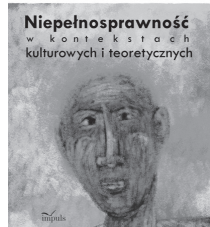
Książka Jacka Hugo-Badera „W rajskiej dolinie wśród zielska” to zbiór reportaży poświęconych Rosji i republikom postradzieckim publikowanych w „Gazecie Wyborczej” w latach dziewięćdziesiątych. Autora interesują głównie ludzie, a więc kluczowa część książki to wypowiedzi obywateli dawnego Kraju Rad. Hugo-Bader rozmawia ze wszystkimi, z prostymi ludźmi stojącymi pod sklepem z butelką wódki, przy czym, żeby z nimi pogawędzić, musi tę butelkę

sam kupić. Jego rozmówcami są również generałowie, bohaterowie Związku Radzieckiego, wybitni naukowcy, kosmonauci, ludzie władzy. Każdy z nich mówi o swoim życiu i o swoim kraju, i wszyscy mówią to samo, wszyscy z rozrzewnieniem wspominają wspólnie czasy Związku Radzieckiego. Jak się wtedy wszyscy kochali, jak o sobie dbali i przede wszystkim władza dbała o naród, a co najważniejsze radziecka armia była wielka i cały świat jej się bał, nawet Amerykanie. Rozmówcy nie chętnie mówią o panującym wówczas terrorze, o prześladowaniach i o problemach z zakupem podstawowych produktów. Im w tamtych czasach żyło się dobrze,



Polecamy

Beata Borowska - Beszta, „Niepełnosprawność w kontekstach kulturowych i teoretycznych”



Książka jest zaproszeniem do rozważań o niepełnosprawności w relacjach z kulturą. Pierwotnie publikacja stanowiła fragment części teoretycznej rozbudowanego raportu badawczego realizowanego w ramach grantu MNiSW nr 0795/B/H03/2007/33, poświęconego stylowi życia kultury dorosłych torunian z zaburzeniami rozwoju, z uwzględnieniem ich obrazu świata i samych siebie. Po przemyśleniach oraz sugestjach recenzentów autorka postanowiła skonstruować odrębną książkę, opartą na analizach wyników badań i literatury specjalistycznej, poświęconą wizerunkowi niepełnosprawności na tle kultury dominującej. - Głównym jądrem niniejszej publikacji jest koniunkcja dwóch słów: „niepełnosprawność” i „kultura”. Miałam nadzieję pokazać ową niepełnosprawność w wybranych dziedzinach kulturowego modelu niepełnosprawności opartego na historycznym uwikłaniu tych dwóch pojęć- tłumaczy autorka.

Beata Cytowska, „Trudne drogi adaptacji”



Niniejsza książka stanowi efekt realizacji projektu badawczego, którego celem była analiza obecnej sytuacji dorosłych osób z niepełnosprawnością intelektualną w Polsce. Jako myśl przewodnią wybrałam adaptacje społeczną. Uznałam, że należy ją rozumieć procesualnie, gdyż trwa przez całe życie, polega na ciągłej interakcji między człowiekiem a otoczeniem społecznym i przyrodniczym, na budowaniu doświadczeń umożliwiających rozwój i doskonalenie. Adapta-

a że ktoś był prześladowany, to owszem, coś na ten temat słyszeli, ale czy to prawda? Za to wszyscy rozmówcy bardzo chętnie mówią o tym, jak źle dzieje się za obecnej władzy. Można odnieść wrażenie, że najbardziej znienawidzonym człowiekiem w Rosji jest Borys Jelcyn, który podpisał akt rozpadu rajskiej doliny, jaką niegdyś był Związek Radziecki.

Reportaże Jacka Hugo-Badera z wędrówki po byłym ZSRR są znakomite, niezwykle rzetelnie napisane, nie-

pozbawione warstwy emocjonalnej i co najważniejsze porywają czytelnika, wciągają w tamten świat, w tę zawsze smutną rosyjską duszę. Autor znakomicie dobrał bohaterów, miejsca, a także opisywane wydarzenia, przez co stworzył imponujący i wnikliwy przekrój wielokulturowej, złożonej i skomplikowanej społeczności, którą łączy tylko jedno, a mianowicie nostalgia za Związkiem Radzieckim. Hugo-Bader zabiera nas na Krym, gdzie poznajemy korzenie konfliktu Tatarsko-

-Rosyjskiego, a potem do Czeczeni, gdzie patrzymy na matki rosyjskich żołnierzy, poszukujące swych synów, zaginionych podczas działań wojennych. Kolejnym miejscem podróży jest Kirgizja, a tam dowiadujemy się, jakimi regułami rządzi się wielki szlak narkotyczny prowadzący właśnie przez ten region. Hugo-Bader odwieża też Kazachstan, to bardzo ważne miejsce pośród postradzieckich republik, bo tam znajdowało się zamknięte miasto, o którym w czasach ZSRR nikt nie słyszał,

do roku 1990 nie było go nawet na mapach. W tym mieście konstruowano bomby atomowe. Oczywiście Hugo-Bader prowadzi nas też przez samą Rosję, od Moskwy po Syberię, gdzie w historiach pojedynczych ludzi odsłania nam oblicze tego kraju. Poznajemy m.in. potęgę i sposób działania Gazpromu czy genezę i strukturę rosyjskiej mafii.

„W rajskiej dolinie” to lektura pasjonująca, pozwalająca zrozumieć niełatwą rosyjską duszę, ale zrozumienie to za mało, autor przekazu-

je nam również dawkę swej sympatii dla Rosjan. Hugo-Bader kocha ten wielki, słowiański i tak egzotyczny kraj, kocha te wszystkie posowieckie sieroty, a wraz z jego miłością rodzi się nasza, czytelnicza. Bardzo polecam, zwłaszcza wersję dźwiękową reportażu w interpretacji Piotra Zelta.

Audiobook: Jacek Hugo-Bader, „W rajskiej dolinie wśród zielska”, Wydawnictwo Czarne, 2012, czyta Piotr Zelt, czas nagrania: 15 godz. 17 min.

Warto posłuchać

Oslo, przedwieczorna pora, na stadionie trwa ważny mecz drużyny narodowej. Odgłosy ze stadionu docierają do rowerzysty, który właśnie wjeżdża do lasu. Za chwilę rowerzysta zostaje napadnięty i zamordowany w okrutny sposób. Okazuje się, że rowerzystą jest oficer policji, zaskakujące jest to, że poniósł śmierć w miejscu dawnej, nierozwiązanej zbrodni. Wkrótce zaczynają ginąć kolejni policjanci, zawsze sprawca zwabia ich w miejsce niewyjaśnionego morderstwa z przeszłości.

Imponujący jest rozmach, z jakim pisze Jo Nesbo. Kreśli intrygę kryminalną wielopoziomowo, wplatając w nią

wiele wydarzeń, sporo tropów i kilku podejrzanych. A co najważniejsze norweski mistrz kryminału potrafi zaskoczyć czytelnika kilka razy w ciągu całej powieści, a nie tylko w zakończeniu, jak to czyni większość autorów. „Policję” polecam miłośnikom mocnych kryminałów, które poza tym, że wciągają, to również zawierają krwawe obrazy ludzkiego okrucieństwa.

Audiobook: Jo Nesbo, „Policja”, tłumaczenie Iwona Ziemnicka, Wydawnictwo Dolnośląskie, 2013, czyta Mariusz Bonaszewski, czas nagrania: 19 godz. 44 min

cji społecznej człowieka towarzyszą oddziaływania, które mają ułatwić jej przebieg. Z perspektywy osób z niepełnosprawnością intelektualną są to nauczanie, wychowanie i terapia. Wspomniane działania są wyznaczane lub wręcz wymuszane przez kulturę, politykę, ekonomię danego kraju. Analiza sytuacyjna pozwoliła na uchwycenie procesu adaptacji osób z niepełnosprawnością intelektualną w jego trwaniu, tu i teraz, jednak z ukazaniem kontekstu zarówno osobistego badanych osób, jak i społeczno-historycznego. Wiedzę o tym, że adaptacja społeczna osób z niepełnosprawnością intelektualną nie przebiega zbyt łatwo, posiada każdy, kto towarzyszy im w tej drodze, i wszyscy, którzy znają utrudnienia wynikające z tego typu niepełnosprawności.



Anna Franczyk, Katarzyna Krajewska, „Zabawy i ćwiczenia na cały rok”

Książka przeznaczona jest przede wszystkim dla nauczycieli i terapeutów pracujących z dziećmi z porażeniem mózgowym, z zaburzeniami emocjonalnymi, z zaburzeniami z zakresu motoryki, mowy, myślenia pojęciowego, z upośledzeniem umysłowym w stopniu lekkim, umiarkowanym i niesprawnymi ruchowo.

Zebrałe i opisane w tej publikacji zabawy i ćwiczenia są dużą pomocą w zwalczaniu wszelkich deficytów rozwojowych dzieci młodszych o specjalnych potrzebach edukacyjnych; mogą być wykorzystane zarówno w pracy indywidualnej z dzieckiem, jak też stanowić część zajęć z mniejszymi grupami dzieci. Priorytetowym celem opracowanej pozycji jest pomoc w umożliwieniu dzieciom niepełnosprawnym zdobycia wiedzy i umiejętności na miarę ich możliwości, w warunkach przedszkola ogólnodostępnego, kształtowanie właściwych interakcji międzyosobowych, kształtowanie postaw otwartości i samoakceptacji.



Ogólnie przyjmuje się, że społeczeństwo jest dzisiaj otwarte, że walczy z przejawami dyskryminacji w szkole, w pracy itd. Czy tak jest w rzeczywistości? Uczelnie artystyczne rzucają na ten aspekt bardzo niechlubne światło.

Niby-racjonalna argumentacja

Pewna pani profesor zdyskwalifikowała na egzaminie na akademii muzycznej kandydatkę, która nie miała rąk. Dziewczyna zdawała na wydział wokalny, a egzaminator ka stwierdziła, że dziewczyna nie ma przecież szans na pracę w takim zawodzie, bo z powodu widocznego ubytku fizycznego nie zatrudni jej żadna opera. Na świecie są jednak pozytywne przykłady śpiewaków operowych i piosenkarzy, którzy osiągnęli sukces, mimo swojej niepełnosprawności. Wystarczy przywołać nazwisko Andrei Bocelli'ego, który osiągnął ogromny sukces promocyjny na całym świecie.

Do szkoły teatralnej zdawał chłopak na wózku inwalidzkim i chciał być aktorem. Musiałam mu wytłumaczyć, że nie może nim być, bo porusza się na wózku. On tego nie chciał zrozumieć, przekonywał, że ma prawo być ak-

torem. A przecież aktor musi zagrać wszystko. Co z tego, że go wykształcimy, jeżeli później nie dostanie żadnej roli - powiedziała aktorka Anna Dymna na spotkaniu z młodzieżą na „Przystanku Woodstock”.

- Niepełnosprawni aktorzy są już jakby skazani na granie ról bardzo określonych. To dość mocno ogranicza w tym zawodzie. Grałem niepełnosprawnego na wózku w filmie „Cześć, Tereska” i myślę, że łatwiej jest się w tę stronę przestawić niż w odwrotną (...) - mówi Zbigniew Zamachowski.

Takie autorytarne wypowiedzi znanych osób środowiska artystycznego wywołują oburzenie i zdecydowany sprzeciw wśród osób z niepełnosprawnością, bo przecież czy uczelnia ponosi odpowiedzialność za to, że dany człowiek z konkretną dysfunkcją poradzi sobie lub nie w przyszłości w zawodzie? Uczelnia powinna

rzetelnie poinformować niepełnosprawnego kandydata o zagrożeniach w przyszłym pozyskiwaniu zleceń, a ostateczna decyzja powinna należeć już tylko do samego zainteresowanego. Co by się stało, gdyby niepełnosprawni aktorzy grali tylko wybrane dla nich role niepełnosprawnych? Czy śpiewaczka bez rąk nie mogłaby tylko używać swojego głosu do produkcji radiowych i płytowych? Czy niewidomy aktor nie mógłby realizować swoich umiejętności w słuchowiskach lub reklamach radiowych?

Wszystko to byłoby możliwe, gdyby tak mocno nie dochodziło do głosu stereotypowe myślenie tzw. zdrowego środowiska.

Naga prawda

Fakty są takie, że społeczeństwo jest bardzo zamknięte i twierdzi, że ma monopol na wszystko - również na autentyczne granie roli niepełnosprawnego, choć

się nim nie jest. Z tego też powodu wygłasza się stwierdzenia, że aktor musi zagrać wszystko. A jeżeli nie zagra wszystkiego, to co się stanie? Wiele jest zawodów, w których osoby z dysfunkcjami mogą wykonywać tylko ściśle zawężone czynności. Np.: niewidomy informatyk może napisać dobry program komputerowy, ale nie stworzy już do niego elementów graficznych. Czy to więc oznacza, że nie powinien takiej szkoły kończyć? A co z niepełnosprawnym, który jest utalentowanym śpiewakiem, a w innych dziedzinach nie czuje się dobrze? Czy ma wobec tego wybrać inny zawód, który jest zdeterminowany nie przez umiejętności i zainteresowania, a jedynie przez swoją dysfunkcję?

Te pytania są powodowane chęcią skłonienia do przemyśleń i zastanowienia się nad tym, co w świecie artystycznym można zmienić, żeby osoby niepełnospraw-

ne znalazły w nim również swoje miejsce na pełnoprawnych, partnerskich zasadach, a zmienić można wiele.

Propozycje na lepsze jutro

Przede wszystkim uczelnie powinny dostosowywać egzaminy i program edukacyjny do możliwości niepełnosprawnego studenta. Nie oznacza to taryfy ulgowej, tylko na przykład zwolnienie

z pewnych czynności, których wykonanie uniemożliwia konkretna dysfunkcja. To oczywiście, że aktor poruszający się na wózku nie będzie biegał po scenie, ale gdy ma sprawny aparat mowy, może być świetny w dykcji i interpretacji i te jego możliwości należy wykorzystywać.

Trzeba też pozwolić niepełnosprawnym artystom na wykonywanie zawężonych

ról poprzez zatrudnianie ich w filmach, teatrze, radiu. Takich pozytywnych przykładów w polskiej twórczości już parę można wymienić. Jest nim chociażby rola Maćka z „Klanu” zagrana przez Piotra Swenda z zespołem Downa. Nieważne, że takich ról jest mało. Tym bardziej społeczeństwo nie powinno im ich odbierać.

Dopiero taka postawa osób

decyzyjnych na uczelniach, w pracy itp. może świadczyć o chęci poszerzania horyzontów myślenia i o spojrzeniu na człowieka przez pryzmat jego umiejętności, a nie ograniczeń. Bez zmiany mentalności „integracja” jest tylko pustym słowem.

Patrycja Bogdała

P.S. Tekst pochodzi ze strony Integracja To My.

Tatarzy chcą patrzeć na Zachód

Do Gdańska przybędzie niedługo kilkudziesięcioosobowa grupa młodzieży tatarskiej z Krymu, która zamierza podjąć studia na kilku gdańskich uczelniach. Młodzi Tatarzy wierzą, że za kilka lat ich ojczyzna odzyska wolność, a zdobyta wiedza pozwoli przyczynić się do rozwoju ekonomicznego i społecznego ich kraju.



Napisz do autora:
Teresa Bocheńska
dziennikarz
t.bochenska@razemztoba.pl

miesteczko
Razem
Tobą
osób niepełnosprawnych



Tatarską młodzieżą zaopiekuje się Narodowe Centrum Kultury Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej im. Leona Mirzy-Kryczyńskiego, które ma swoją siedzibę w Gdańsku, a ściślej w Parku Oruńskim. Prezes Centrum Kultury Tatarów - posiadający tytuły Honorowego Murzy i dziedziczny tytuł Chana, Jerzy Dżirdżis Kuczyński-Szahuniewicz, urodzony już w Polsce, ale wywodzący swój rodowód z Krymu, z okolic Kercza, mówi: - Ta młodzież, która przyjedzie

studiować w Gdańsku, to jest elita. To jest przyszły rząd Tatarów. Chcą studiować w Polsce, mieć rząd typowo europejski, żeby nigdy ich oczy nie spoglądały na Wschód na Rosję, tylko tu, na Zachód. Pierwsza grupa to około 30 osób. Będą studiować na różnych uczelniach - na Uniwersytecie, Politechnice, Akademii Medycznej. Interesuje ich też Marynarka Wojenna. Rektor UG jest bardzo zainteresowany. Prorektor, z którym rozmawiałem, nie widzi żadnego problemu,

dla grupy 30 osób będzie miejsce w akademikach, podobnie na Politechnice i w Akademii Medycznej. Najpierw czeka ich studium językowe - intensywna nauka języka polskiego. Będą mieć stypendium, przyznała im je pani minister szkolnictwa wyższego.

Żyją z tego, co wyrosnie

Sytuacja na Krymie jest bardzo trudna. Jerzy Szahuniewicz, który ma stały kontakt z Mustafą Dżamilewem - reprezentantem

Tatarów w parlamencie ukraińskim i sam jeździ na Ukrainę, opowiada: - To co przeżywają w tej chwili Tatarzy, to jeden z większych koszmarów. Młodzi ludzie wychodzą z domów i nie wiedzą, czy wrócą z powrotem, czy nie. Po prostu giną - nie wiadomo, gdzie podjedzie samochód, zabierze go i koniec. To jest jedna rzecz. Druga sprawa: młodzież tatarska nie opuści nigdy Krymu. Jeszcze trzy lata, pięć lat maksimum i on wróci z powrotem do Tatarów. Pro-

sze mi wierzyć, Rosji nie stać na utrzymanie Krymu. Tylko Tatarzy nie będą zaczynali od zera odbudowywać kraju, oni będą musieli zacząć od minusa - po raz któryś z kolei. To są ziemie naszych przodków, chanów. Tatarzy muszą tam zostać - poświęcić własne życie, ale zostać. Bo gdy wyjadą, mogą już nie móc wrócić. Nie mogą się ruszać z Krymu do momentu, aż Krym powróci do Tatarów. Tak że sytuacja na Krymie nie jest ciekawa, ale perspektywy nie są najgorsze. To jest jednak wiele lat pracy i wielu Tatarów jeszcze poświęci swoje życie - mówi z bólem, ale i z nadzieją prezes Szahuniewicz.

Przetrawianie na Krymie do lepszych czasów wymaga hartu ducha i wyrzeczeń. Nie było tam działań wojennych - pojawiły się tylko „zielone ludziki”. Nie ma zniszczeń materialnych, ale nie funkcjonuje wiele zakładów pracy, banków, instytucji publicznych, nie przyjeżdżają turyści. Najbardziej poszkodowani są Tatarzy. Żyją z tego, co wyrosnie i z oszczędności - jak mówi Jerzy Szahuniewicz. - To bardzo pracowity naród - dodaje. - Dać im kawałek ziemi, pokazać, gdzie mogą postawić dom, oni będą orać dzień i noc, będą pracować. Nie udadzą się winogrona, to posadzą sad. Tatar wszystko będzie robił, żeby utrzymać rodzinę. A są rodziny, gdzie jest bardzo dużo dzieci -12, 15.

Siedziba ich najwyższego organu władzy - Medżlisu Narodu Krymskotatarskiego w Symferopolu, została przez Rosjan rozebrana, Medżlis zbiera się obecnie w Kijowie. Po aneksji Krymu przez Rosję wezwał Tatarów do bojkotu referendum.

Wybrali Polskę

Młodzi tatarscy kandydaci na studia otrzymali propozycje z różnych krajów - jednak wybra-

li Polskę. Gdańskie Centrum Kultury Tatarów to najprężniejsza obecnie w Polsce organizacja tej mniejszości narodowej, licząca około 2500 członków z całej Polski. Wyłoniła się ze Związku Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej, który powstał w 1990 r., jako kontynuacja przedwojennej organizacji, działającej w Wilnie. Prezes Stowarzyszenia, gdańszczanin, uzyskał od władz miasta budynek w Parku Oruńskim. Budynek był w opłakany stan, ale po roku prac remontowych stał się siedzibą Centrum i małym muzeum. W Parku znalazła się też medresa (religijna szkoła muzułmańska) i stanął piękny pomnik Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej. Pomnik przedstawia ułana na koniu w umundurowaniu 13 Pułku Ułanów, w którym służyli Tatarzy, a który brał udział w wojnie polsko-radzieckiej w 1920 r., a także stanowił prywatną ochronę marszałka Józefa Piłsudskiego. W uroczystości odsłonięcia pomnika w listopadzie 2010 r. uczestniczył Prezydent RP Bronisław Komorowski. Przestronny, pięknie położony Park Oruński stał się miejscem spotkań z okazji różnych świąt i uroczystości tatarskich, otwartych dla wszystkich mieszkańców miasta. Stowarzyszenie stara się nie tylko kultywować kulturę i tradycje narodowe wśród Tatarów, ale i prezentować je na zewnątrz. Działalność Centrum nie ogranicza się do Tatarów. Znajdują tu też wsparcie inne mniejszości narodowe przybywające do Polski z dawnego bloku sowieckiego.

Tatarzy polscy

Pierwsi Tatarzy zamieszkali w granicach Rzeczypospolitej Polskiej w XIV w. Licznie przybywali w XV w., za panowania Jagiellonów, osiedlając się na Litwie, na Podolu i Podlasiu. Otrzymując nadania ziemskie,

Tatarzy zobowiązani byli do służby wojskowej na rzecz króla polskiego lub księcia litewskiego. Oddziały polskich Tatarów brały udział we wszystkich wojnach broń Rzecząpospolitej. Walczyli w obronie Konstytucji 3 Maja i w insurekcji kościuszkowskiej. Wielu dowódców tatarskich zdobyło zasłużoną sławę. W 1812 roku Tatarzy polscy sformowali własny szwadron, który stoczył z wojskiem napoleońskim krwawy bój pod Wilnem. Walczyli też w powstaniach. Sytuacja Tatarów stała się szczególnie trudna pod zaborami, zwłaszcza w zaborze rosyjskim, gdzie musieli bronić nie tylko swojej tożsamości narodowej, ale i religijnej.

W okresie międzywojennym Tatarzy mieszkali głównie w województwach białostockim, nowogródzkim i wileńskim, w mniejszych skupiskach w Warszawie, w województwach poleskim i wołyńskim. W 1925 r. utworzony został Muzułmański Związek Religijny z siedzibą w Wilnie, a kilka lat później także prężnie działający Związek Kulturalno-Oświatowy Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej. Kwitło życie kulturalne, wychodziły czasopisma, m.in. miesięcznik „Życie tatarskie”. Odrodziły się tradycje wojskowe. W latach 1919-1920 istniał w Wojsku Polskim Pułk Tatarski Ułanów, nazywany też Tatarską Jazdą. Od 1936 r. wszyscy poborowi tatarscy odbywali służbę wojskową w Szwadronie Tatarskim.

Po II wojnie światowej w obecnych granicach Polski pozostał niewielki obszar historycznych siedzib Tatarów polskich. Są to wsie Bohoniki i Kruszyniany w obecnym województwie podlaskim, niewielkie skupiska tatarskie

zamieszkują też Dąbrowę, Sokółkę i Suchowolę. Z terenów zajętych przez Związek Radziecki w ramach repatriacji część Tatarów przeniosła się na tzw. Ziemię Odzyskane, przy czym największe środowiska tatarskie utworzyły się w Gdańsku (gdzie osiedliła się m.in. rodzina Jerzego Dżirdżisa Szahuniewiczza), Gorzowie Wielkopolskim i Trzciance Lubuskiej. Aktualnie funkcjonuje pięć muzułmańskich gmin wyznaniowych z siedzibami w Białymstoku (najliczniejsza), Bohonikach, Kruszynianach, Warszawie i Gdańsku.

Niestety w czasie wojny zniszczone zostały zgromadzone w Wilnie archiwa i muzealia tatarskie, zdewastowano biblioteki i zasoby Związku Kulturalno-Oświatowego, wyginęła lub wyemigrowała duża część inteligencji tatarskiej. W 1947 r. reaktywowany został Muzułmański Związek Religijny, jednak w Polsce Ludowej nie udało się odnowić działalności społeczno-kulturalnej. Stało się to możliwe dopiero po transformacji. Oprócz Narodowego Centrum Kultury Tatarów, w Gdańsku założony został Związek Szlachty Tatarskiej Byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, obejmujący całą Europę.

Tatarzy polscy już w XVII wieku zatracili swój ojczysty język, przyswajając sobie języki używane w miejscach ich zamieszkania. Pozostali jedynie wiernymi wyznawcami islamu, zachowując język arabski w obrzędach religijnych. Religia pomaga im zachować tożsamość, a Narodowe Centrum Kultury dba o to, żeby nie uległy też zapomnieniu dzieje i tradycje.



Renata Kałuża

- najlepszym sportowcem niepełnosprawnym 2014

Sport nikogo nie wyklucza i bardziej ceni tych, którzy muszą się zmierzać ze swoimi słabościami. Podczas tegorocznej Gali Sportu w kategorii „Najlepszy Sportowiec Niepełnosprawny” zwyciężyła parakolarka Renata Kałuża. Nagrodę wręczyła jej Maja Włoszczowska, kolarzka góraska.

Laureatka uległa poważnemu wypadkowi podczas wspinaczki w Tatrach, w wyniku którego porusza się na wózku inwalidzkim. Jednak nie poddała się i nadal chciała żyć aktywnie. Rok po wypadku kupiła pierwszy rower ręczny,

handbike, na którym parę lat później wygrała maraton nowojorski. Dziś jest wicemistrzynią świata w kolarstwie osób z niepełnosprawnością, a jej celem są Igrzyska Paraolimpijskie w Rio.

To był dla mnie szczególny rok. Dziękuję za to wyróżnienie w szczególności mojemu mężowi Darkowi, za to, że zawsze mnie wspiera i we mnie wierzy - powiedziała Renata Kałuża odbierając nagrodę.

Oprac. red, źródło: sport.tvp.pl

Judo uratowało jej życie

Wygrała walkę z nowotworem - wygrała walkę z samą sobą. Teraz uczy inne kobiety, jak znaleźć w sobie siłę, jak zapanować nad ciałem i umysłem. Wykorzystując swoje umiejętności trenera judo (ma czarny pas mistrzowski!!!), postanowiła założyć szkołę samoobrony dla kobiet. Bo pielęgniarka z elbląskiego Wojewódzkiego Szpitala Zespołonego Alicja Romanowska uważa, że życie dało jej drugą szansę. I że należy oddawać dobro, które się otrzymało od innych.

-Byłam na treningu judo i nagle bardzo źle się poczułam. Natychmiast trafiłam do szpitala i okazało się, że... nie ma już na co czekać. Bardzo szybko znalazłam się na stole operacyjnym, potem była chemioterapia. Przeszłam przez wszystko, co w takiej sytuacji nieuchronne: straciłam siły, wypadły mi włosy...Tak sobie myślę, że wytrzymałam tylko dzięki temu, że byłam przedtem tak bardzo fizycznie sprawna, tak „roztrenowana”. No i jeszcze dzięki temu, że na czas trafiłam w ręce wspaniałych specjalistów, naszych chirurgów onkologicznych: doktora Toczeki, doktora Filipiuka. Oni mnie uratowali. Nigdy nie przestanę też być wdzięczna moim koleżankom i kolegom z pracy za to, jak bardzo wspierały mnie podczas choroby. Zdaję sobie sprawę, że życie dało mi drugą szansę. Chcę teraz oddać to megadobro, które dostałam od innych.

W szybkim powrocie do zdrowia znów pomogło Alicji judo. Wróciła na matę najszybciej, jak było to możliwe. Po kilku miesiącach powróciła też do pracy na oddziale. Stopniowo odzyskiwała siły i dawną kondycję. Nie chciała taryfy ulgowej, wręcz przeciwnie, wiedząc już, jak łatwo można wszystko stracić, rzuciła się w wir życia. I zaczęła zupełnie inaczej patrzeć na świat.

W tym przypadku judo okazało się zaraźliwe. Ukochaną przez siebie sztuką walki Alicja bardzo wcześnie zaraziła swoje dzieci. Oboje (córka - 21 lat, syn- 19) z zapałem trenują, córka prowadzi też zajęcia judo dla niepełnosprawnych dzieci.

- Dobrze, że judo „przyszło” do mnie.- zamyśla się Alicja. - Zawsze było dla mnie i pasją, i przyjemnością. Ale okazało się też terapią na trudne chwile, jakich mi życie nie poskąpiło. Jestem pewna, że w jakiś sposób judo uratowało mi to

życie. - i dodaje - Judo to dla mnie wciąż wyzwanie. Ale kiedy schodzę z maty, czuję się zawsze bardzo zmęczona i bardzo, bardzo szczęśliwa.



4 pytania do...

Anny Wacławik



W jaki sposób coaching może odmienić nasze życie?

Coaching nie jest narzędziem, dzięki któremu nasze życie zmieni się nagle, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki i wszystko stanie się

piękne. Jednak przy odpowiednim zaangażowaniu obydwu stron - klienta i coacha można naprawdę dużo osiągnąć. Realizacja marzeń to częsty temat coachingu. Klient szuka drogi do ich spełnienia. Coaching pomaga przeanalizować zasoby, poukładać sobie plan działania i go realizować krok po kroku.

Do kogo jest skierowana oferta coachingu? Czy są jakieś szczególne grupy osób?

Coaching jest narzędziem dość uniwersalnym. Nie ma jakiejś jednej konkretnej grupy

osób, do których jest on skierowany. Coaching pomaga ludziom w dokonywaniu zmian w sposób zgodny z nimi samymi. Pomaga podążać w kierunku dla nich najbardziej odpowiednim. Przyczynia się do rozwoju i wkraczania ponad poziom, na którym znajdują się obecnie. Z tej perspektywy patrząc, to narzędzie dla osób dla których rozwój i praca nad realizacją celów jest ważna.

Odwracając Pani pytanie można się zastanowić, czy są osoby, dla których coaching nie jest odpowiednim narzędziem. Czasami tak bywa, jednak trudno z góry powiedzieć - u ciebie się sprawdzi, a u ciebie nie. Zachęcam niezdecydowanych do nawiązaniu kontaktu z coachem. Dobrą praktyką jest pierwsze (najczęściej bezpłatne) spotkanie z coachem. Wtedy klient dowiaduje się o sposobie pracy danego coacha, rozmawia z nim o swoich celach, ustala plan coachingu.

Jako wygląda typowa sesja coachingowa?

Każdy coach ma swoje sposoby pracy, tak samo jak każdy klient przychodzi z inną sprawą. Jednym z często stosowanych narzędzi w coachingu jest model GROW i sesja może być prowadzona zgodnie z założeniami tego narzędzia. Na spotkaniu zaczynamy od ustalenia celu, analizujemy rzeczywistość, generujemy opcje, czyli potencjalne możliwości osiągnięcia celu i ustalamy plan działania - co zrobić, żeby dany cel osiągnąć.

Anna Wacławik - aktywny coach, trener, doradca zawodowy. Opracowuje i prowadzi szkolenia m.in. z metod pracy z klientem, aktywnego poszukiwania pracy, planowania kariery, komunikacji interpersonalnej. Wykłada na studiach podyplomowych na kierunku „Doradca zawodowy”.

*Rozmawiała
Joanna Niemyjska*

Zielona Linia
Centrum Informacyjne Służb Zatrudnienia

miesięcznik
Razem z Tobą
osób niepełnosprawnych

MIESIĘCZNIK OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

ADRES REDAKCJI:

82-300 Elbląg, ul. Związku Jaszczurczego 15
tel./fax (055) 232-69-35
e-mail: redakcja@razemztoba.pl
www.razemztoba.pl

REDAKCJA:

Rafał Sułek (red. naczelny),
Teresa Bocheńska,
Aleksandra Garbecka.

WSPÓŁPRACUJĄ:

Agnieszka Pietrzyk, Paweł Kulasiewicz, Marta Kowalczyk, Dorota Hodyl,
Piotr Puchalski, Przemysław Kusyk.

Miesięcznik jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej (PSPL).
Autorzy zamieszczanych artykułów prezentują własne poglądy.
NAKLAD: 3000 egzemplarzy

WYDAWCA:

Elbląska Rada Konsultacyjna
Osób Niepełnosprawnych (ERKON)
www.softel.elblag.pl/erkon
e-mail: erkon@softel.elblag.pl

DZIAŁ ŁĄCZNOŚCI Z CZYTELNIKAMI:

tel. (055) 232-69-35;
e-mail: redakcja@razemztoba.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania zmian i skracania dostarczonych materiałów.

Nagrody Prezydenta rozdane

Tradycyjnie już w pierwszych dniach stycznia odbywa się Koncert Noworoczny Prezydenta Miasta, podczas którego wręczane są nagrody dla osób lub organizacji za wybitne osiągnięcia w swojej dziedzinie w minionym roku. W tym roku przyznano nagrody w ośmiu kategoriach. Nagrody z rąk Witolda Wróblewskiego odebrali: Integracyjny Klub Sportowy Atak Elbląg (kategoria: inne), Piotr Imiołczyk (kategoria: inne), PTTK Elbląg (kategoria: sport i turystyka), Przedszkole nr 29 (kategoria: ochrona środowiska), Beata Wrzosek (kategoria: pomoc społeczna), Elbląski Klaster Turystyczny (kategoria: działalność gospodarcza), Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Elblągu (kategoria: kultura i sztuka) oraz Stanisława Szuksta z PWSZ Elbląg (kategoria: działalność oświatowa i pedagogiczna).

Wszystkim laureatom gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów zarówno w życiu zawodowym, jak i osobistym.

oprac. RS

Podziękowanie za bohaterski czyn

Prezydent Witold Wróblewski spotkał się z Marcinem Jabczyńskim - elblążaninem, który dzięki swojej trosce i czujności przyczynił się do uratowania sąsiadki. Mężczyzna zaniepokojony faktem, że od kilku dni kobieta nie wychodzi z domu i nie daje znaku życia zaalarmował straż pożarną. Okazało się, że kobieta zaśląbla w mieszkaniu, a wezwana pomoc ocaliła jej życie.

Spotkanie było okazją do podziękowania za bohaterski czyn. - Chęć niesienia bezinteresownej pomocy i troska o drugiego człowieka, którą się Pan wykazał budzą najwyższy podziw i szacunek. W dzisiejszych czasach, kiedy relacje międzyludzkie uległy pogorszeniu, Pana sąsiedzka czujność i obywatelska postawa mogą być powodem do dumy i wzorem dla innych do naśladowania - podkreślał prezydent. Oprócz podziękowań pan Marcin otrzymał statuetkę programu „Bezpieczny Elbląg” oraz elbląskie upominki.

UM Elbląg

Orkiestra zagrała mimo wszystko

Za nami 23. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Pogoda - niczym rasowy hejter, robiła co mogłaby pokrzyżować plany organizatorom elbląskiego finału lecz wszystko się udało. W elbląskim sztabie, któremu w tym roku zdecydowanie dopisywało szczęście, zbierano ponad 114 tysięcy złotych. I to naprawdę duży sukces.



W dniu finału od samego rana trwała walka o to, by koncerty w ramach elbląskiego finału mogły się odbyć. Po nocnej wichurze i niezbyt optymistycznym poranku, dopiero przed 10 rano podjęto decyzję o rozstawieniu sceny. Lecz cały czas trwały pomiary i nie było do końca pewne, czy wszystkie koncerty się odbędą a pogoda nie pokarze swojego złego

oblicza. Mimo wszystko wiatr - choć dawał się we znaki, nie zmusił organizatorów do przerwania finału. Pomijając fakt, że niemal o mały włos finału w ogóle by nie było. Później przyszły nowe władze, szybkie decyzje i PTTK Ziemi Elbląskiej, który podjął się - wydawać by się mogło - niemożliwego.

- Serdecznie dziękuję PTTK Ziemi Elbląskiej, że podjęło się organizacji finału. Jak widzimy,

wszystko się udało i mamy się czym pochwalić. Gratuluje i dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do tego, by ta niezwykła - pełna serc i ciepła - orkiestra zagrała na rzecz potrzebujących - mówił Prezydent Elbląga, Witold Wróblewski.

W dniu finału na scenie odbywały się licytacje, nie mogło zabraknąć również koncertów. Rozgrzać niezbyt licznie zebraną zziębniętą publiczność

próbowali: Marta Gałuszewska z zespołem Divergent, Sakin Ol, Alternatywy 5, Pandemia, Radio Bagdad oraz Aleksandra Berezowska z zespołem Lustra.

Nie było w tym roku rekordu zebranych środków, lecz sposób i czas w jaki zorganizowano Finał powinien skłaniać do ukłonów. Tak też z naszej strony czynimy i również dziękujemy!

RS

Wtorkowe spotkania dla mieszkańców

Wiceprezydenci Elbląga rozpoczynają spotkania z mieszkańcami w sprawach indywidualnych (tzw. interwencje). Prezydent Elbląga Witold Wróblewski, wiceprezydenci Bogusław Milusz oraz Jacek Boruszka przyjmować będą mieszkańców w każdy wtorek od godziny 11.00. Natomiast wiceprezydent Janusz Nowak przyjmować będzie we wtorki od godz. 12.00.

Termin spotkania z Prezydentem Miasta/Wiceprezydentami Miasta należy uprzednio ustalić z pracownikiem Referatu Obsługi Prezydenta pod numerami telefonów: 55/ 239 33 33 lub 239 32 11 lub 239 32 08 (w przypadku umówienia na spotkanie z prezydentem Wróblewskim bądź wiceprezydentem Milusiem) oraz 55/ 239 32 07 lub 239 32 61 w przypadku wiceprezydentów Nowaka i Boruszki.

Po poradę na komendę



Taka pomoc jest możliwa dzięki współpracy elbląskich policjantów z Ośrodkiem Pomocy Osób Pokrzywdzonych przy Elbląskim Centrum Mediacji. Już w najbliższą środę (7 stycznia 2015r.) w Komendzie Miejskiej Policji przy ul. Tysiąclecia 3 czekać na państwa będzie prawnik i psycholog.

Spotkania odbywać się będą w każdą środę w godzinach 8.30 - 13.00 (adw. Jacek Błaszczuk) oraz 12.00 - 13.00 (psych. Anna Arlik). Będą także prowadzone tzw. dyżury mobilne, w jednostkach podległych KMP, dla osób pokrzywdzonych przestępstwami z mniejszych miejscowości. Te dyżury będą planowane w czasie i miejscu, który będzie wynikał z zapotrzebowania społecznego. Psycholog oraz prawnicy będą dojeżdżać na porady w wyznaczone miejsca. Wszystkich chętnych serdecznie zapraszamy.

Studio Elbląg w eterze

Radio Olsztyn rozszerza swoją ofertę programową o program dla mieszkańców Elbląga poprzez nadawanie specjalnych serwisów informacyjnych emitowanych na antenie pod nazwą Studio Elbląg.

W dniu inauguracji audycji dziennikarze radia częstowali mieszkańców Elbląga gorącą kawą oraz słodyczkami w specjalnie przygotowanym studiu u zbiegu ulic 1 Maja i Hetmańskiej.

Od 19 stycznia br., mieszkańcy Elbląga i okolic mają dostęp do najświeższych i najważniejszych informacji w specjalnych radiowych serwisach informacyjnych.

Serwisy nadawane będą od poniedziałku do piątku w godz. 6:30, 7:30, 8:30 i 15:30, na częstotliwości 103,4 MHz.

Studio Elbląg to także nowa redakcja, która mieści się przy ul. Kosynierów Gdyńskich 30 w Elblągu.

Z tego miejsca elbląscy dziennikarze: Mira Stankiewicz i Janusz Salmonowicz będą przekazywać słuchaczom najważniejsze informacje dnia.

więcej na

razemztoba.pl